

ANDRZEJ ŁASKARZ Z GOSŁAWIC HERBU GODZIEMBA BISKUP POZNAŃSKI

Jedną z najpiękniejszych postaci episkopatu polskiego doby Jagielly był poznański biskup Andrzej Łaskarz herbu Godziemba. Wspaniała ta postać mało jest jednak znana polskiemu społeczeństwu; fragmentaryczne przyczynki do jego biografii opierane były dotychczas prawie wyłącznie na kilku szczegółach zaczerpniętych z żywotów biskupów polskich Długosza i uzupełniane niekiedy wiadomościami z jego *Historii Polski*. Podane przez Długosza wiadomości posiadają dość dużą wartość, gdyż należąc do następnego po Łaskarzu pokolenia mógł je czerpać z żywej jeszcze tradycji, zwłaszcza od Zbigniewa Oleśnickiego, który będąc w zażyłych z Długoszem stosunkach, zaliczał się jednocześnie do bliskich przyjaciół poznańskiego biskupa. W XIX wieku pierwszy zaczyna pisać o Łaskarzu Łętowski w III tomie *Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* (Kraków 1852). Następnie pisze o nim Heyzmann w V tomie *Starodawnych prawa polskiego pomników* (Kraków 1879), potem ks. Jan Fijałek w *Ustaleniu chronologii biskupów wrocławskich* (Kraków 1893). W wieku XX postacią Łaskarza zajmuje się S. Zachorowski w pracy *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego* (Kraków 1917), następnie Wł. Abraham w dziele *Najstarsze statuty archidiecezji poznańskiej* (Kraków 1920) i K. Piotrowicz w I tomie *Polskiego Słownika Biograficznego* (Kraków 1936). Z prac powojennych zajmujących się między innymi Łaskarzem wymienić należy J. Sawickiego *Synody diecezji poznańskiej* (Poznań 1952), J. Lisowskiego *Polonica ex libris obligationum et solutionum Camerae Apostolicae ab Anno 1373* (Roma 1960), T. Silnicki w opracowaniu *Sobory Powszechne a Polska* (Warszawa 1962) i J. Nowacki w *Dziejach Archidiecezji Poznańskiej* (Poznań 1959) oraz w II tomie monografii *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój* (Poznań 1964). Biskup Łaskarz jest również uwzględniony w pracy zbiorowej pod redakcją J. Kłoczowskiego *Kościół w Polsce. Średniowiecze* (Kra-

ków 1966), szczególnie w artykule J. Szymańskiego: „Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje”.

Wymienione prace wspominają o Andrzeju Łaskarzu tylko marginesowo. Praca niniejsza jest pierwszą próbą monografii opartej na wszystkich dostępnych w tej chwili nauce źródłach. Nie jest tych źródeł wiele i trudno sądzić, że zostaną wzbogacone przez nowe odkrycia. Monografia ta ma jednak ambicje stania się przyczynkiem do historii Kościoła w Polsce, a zwłaszcza Archidiecezji Poznańskiej, która w roku 1968 obchodziła swoje tysiąclecie. Poświęcając tę pracę Kościołowi w Polsce autor pragnie również złożyć serdeczne podziękowanie pracownikom bibliotek polskich, a szczególnie Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego za udostępnienie źródeł i fachową pomoc.

I. PRZED BISKUPSTWEM

Andrzej Łaskarz wywodzi swoje pochodzenie z niezamożnej szlachty wielkopolskiej. Urodził się w Gosławicach, w powiecie konińskim¹, w roku 1362², kiedy na Stolicy Apostolskiej zasiadał błogosławiony Urban VI, a na tronie polskim Kazimierz Wielki. Był synem Łaskarza, dlatego Długosz nazywa go Andreas Laskari³. K. Piotrowicz sądzi jednak, że ojcem jego był „comes Łaszcz”, w latach 1362—1368 podłowczy, a z czasem kasztelan koniński⁴. Wydaje się jednak, że ów komes Łaszcz nie był ojcem, lecz jedynie protoplastą rodu. Imię Łaskarz było dość często używane w dawnej Polsce; prawdopodobnie pochodziło od przetłumaczenia łacińskiego imienia Gratianus⁵. Według Paprockiego matką Andrzeja miała być Dorota. Po mieczu wywodził swój ród z Godziembów, mających w czerwonym polu sosnę o trzech zielonych wierzchołkach oraz dwu obciętych gałęziach z pięciu korzeniami. W hełmie

¹ Gosławice, wieś w powiecie konińskim, gniazdo starej rodziny Gosławskich, którzy w w. XV i XVI nazywali się Kielbasami, herbu Nalecz; Rubryc. diecezji kujawsko-kaliskiej z r. 1876, f. 43—44.

² Andrzej Łaskarz, składając swoje zeznanie w sprawie polsko-krzyżackiej w r. 1422 mówi o sobie, że ma „sexaginta annorum vel circa” (*Lites ac res gestae inter Polones Ordinemque Cruciferorum*, 2 ad fidem Codicis membrani bibl. Dzialynianae auctoritates..., Poznań 1855). Ten sam rocznik swego przyścia na świat podaje Wojciech Jastrzębiec w tych samych okolicznościach, dz. cyt. II. 266. Por. J. Nowacki, *Archidiecezja Poznańska*, Poznań 1964, t. II s. 80—81.

³ Długosz, *Vitae episcoporum Poloniae*, 508; *Hist. Pol.* 155.

⁴ *Polski Słownik Biograficzny*, I, Kraków 1935, s. 103—106.

⁵ *Słownik Języka Polskiego*, wyd. B. Linde, Warszawa 1808, t. I s. 1229.

nad koroną znajdował się rycerz trzymający w prawej ręce sosnę a w lewej szablę⁶.

Długosz pisze o Godziembach, iż byli „sensati”. Protoplasta rodu był komesem, którego wspominają różne przywileje z roku 1104. Dersława hrabiego Godziembę wspomina także katalog płockich biskupów przy synie, biskupie Lupusie tymi słowami: „Lupus primus filius comitis Derslai, de domo Godzamba, custode plocen, tempore Boleslai Cripsi a Petro archiepiscopo confirmatus, vir fruge temporatus 1170, mortuus 1179. Ibidem in Plock sepultus”. W Kole u fary akta parafialne wspominają, że około roku 1460 plebanem był tam Mikołaj Godziemba⁷.

Andrzej Łaskarz był spokrewniony z Piotrem Wyszem z Radolina, w drugim stopniu linii bocznej, matka bowiem jego, Dorota, była rodzoną siostrą Jana Maczudy, ojca Piotra Wysza, pochodzącego z rodu Leszczyców⁸. Stąd po kądzieli wywodził się Andrzej Łaskarz z rodu Leszczyców, którzy posiadali herb Bróg, czyli Łaski (zółty bróg w czerwonym polu)⁹. Być może nazwisko Łaskarz pochodzi od herbu rodowego matki.

Trudno określić, jaki był stan majątkowy rodziców Andrzeja Łaskarza. Długosz mówi, że umarł on w zamku rodzinnym w Gosławicach, który poprzednio rozbudował; wynikałoby z tego, że rodzina jego należała do zamożniejszych i oprócz Gosławic mogła posiadać inne wioski jeżeli nie w samym powiecie konińskim, to w każdym razie w Wielkopolsce. Potwierdzałby to szczegół z okresu studiów Łaskarza w Pradze, gdzie miał swojego famulusa, Piotra z Ornety, późniejszego swojego przeciwnika. Z rodziny bliższej i dalszej znamy jedynie Piotra Wysza z Radolina (brat cioteczny), którego dwie bratanice wyszły za mąż: jedna, Barbara, za słynnego rycerza Zawiszę z Garbowa, herbu Sulima, druga, imienia niewiadomego, za Bartosza Włodkowica z Wierzchosławic, również herbu Sulima¹⁰. Prócz Piotra Wysza, braćmi ciotecznymi Łaskarza

⁶ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 360; *Encyklopedia Kościelna*, XI, 601; *Encyklopedia Powszechna*, XVI, 718 i J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, Kraków 1917, s. 47 podają, że Andrzej Łaskarz pochodził z cesarskiego rodu Laskarysów, których Paleologowie wypędzili z Konstantynopola. Źródła XV w. nie jednak o takiej genealogii nie mówią. Widocznie swój pogląd opierają na przypadkowym podobieństwie nazwisk. Nazwisko Łaskarz pojawia się dość często na Mazowszu. Nazwisko to nosił biskup płocki Florian, który rządził diecezją po 1318 r. W roku 1438 kanonikiem gnieźnieńskim był również Andrzej Łaskarz.

⁷ Paprocki, dz. cyt., s. 360 i 362.

⁸ Rozprawy Akad. Umiej., Wyd. Fil., seria II, t. I, Kraków 1892, s. 365—372.

⁹ *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1864—93, t. III s. 371.

¹⁰ S. Kijak, *Piotr Wysz, biskup krakowski*, Kraków 1933, s. 2—3.

byli Mateusz i Zygmunt, bracia Piotra, z których Mateusz był wojewodą inowrocławskim w latach 1400—1404¹¹.

O młodości Andrzeja Łaskarza nie wiele mamy zachowanych wiadomości. Według jego własnych słów pierwsze nauki pobierał w Brodnicy. Studia uniwersyteckie odbywał w Pradze, gdzie przebywał już w 1379 r.¹² Na arenę naukową i polityczną wstępował w r. 1392 jako bakałarz prawa kanonicznego i prepozyt włocławski oraz poseł stanów polskich do Wielkiego Mistrza krzyżackiego. W 1393 roku widnieje jego intytulacja na wydziale jurystów w uniwersytecie praskim. W latach 1402—1405 przebywał w Padwie na studiach, widocznie w celu pogłębienia wiedzy prawniczej. Studia w Padwie były zresztą bardzo popularne wśród Polaków w tym okresie; studiował tam wspomniany Piotr Wysz, jak i wielu innych przedstawicieli polskiej nauki, skąd jedną z dzielnic Padwy nazywano „districtus Polonesis”¹³. W Padwie znalazł się Łaskarz już jako prepozyt kapituły włocławskiej. W roku 1404, 25 września, spotyka się tam z rodakiem, Pawłem z Brudzewa, na publicznej promocji mistrzowskiej na wydziale medycznym¹⁴. Pogłębiwszy swoje studia otrzymał doktorat z dekretów prawa kanonicznego 22 lutego 1405 roku¹⁵. Za zgodą Jana z Padwy, przeora klasztoru Św. Benedykta i wikariusza generalnego Stefana z Carrary, ówczesnego elekta padewskiego, kanclerza uniwersytetu padewskiego, promocji w imieniu Piotra Wysza i Franciszka Zabarellego dokonali Mikołaj z Portogruaro i Prosdocius de Comitibus z Padwy¹⁶.

W tym okresie Padwa, podobnie jak Rzym, Rawenna, Pawia, Bolonia, słynęła z wysokiego poziomu prawa rzymskiego. Kościół katolicki po odniesionym zwycięstwie nad inwestyturą i symonią przez słynny konkordat kalikstyński z roku 1122 zaczął intensywnie rozwijać swoje ustawodawstwo. Z chwilą pojawienia się dekretów Gracjana kanonistyka stała się niezwykle popularną wśród duchowieństwa specjalnością, zwłaszcza że prawo było zgodnie z zasadą Cyncerona i Celzjusza *Ars boni et aequi* i zapewniało god-



16. Poznań, Bazylika Archikatedralna, obraz: Św. Marcin, pędzla Krzysztofa Boguszewskiego, 1628 r.

¹¹ *Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Rzyszczewski i A. Muczkowski, Varsaviae 1847—1887, I s. 272 nr 151; II s. 366 nr 345; Długosz, *Hist. Pol.*, III 541.

¹² *Polski Słownik Biograficzny*, I s. 103—106.

¹³ A. Gloria, *Monumenti della Università di Padova*, Venezia 1884, II s. 136 nr 66.

¹⁴ J. Fijałek, *Polonia apud Itales scholastica saeculi XV*, Cracoviae 1900, s. 5—6; T. Brzostowski, *Paweł Włodkowic*, Warszawa 1954, s. 48.

¹⁵ Gloria, *dz. cyt.*, II s. 431.

¹⁶ Gloria, *dz. cyt.*, II s. 431 nr 2276; Fijałek, *dz. cyt.*, s. 20, 23, 25; Kijak, *dz. cyt.*, s. 6.



17. Poznań, Kolegiata, fragment wnętrza

ności i stanowiska¹⁷. Droga do kariery po otrzymaniu stopnia doktora dekretów otwarta była nawet dla ludzi pochodzenia plebejskiego. W XIV i XV wieku dekretyści dochodzili do najwyższych stanowisk kościelnych, a wielu z nich zasiadało w kolegium kardynalskim, jak np. słynny kardynał Franciszek Zabarella. Z powyższych przyczyn prawo nabrało pierwszorzędного znaczenia również i w pierwszym okresie istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego przedstawiciele między innymi reprezentowali Polskę na soborze powszechnym w Konstancji w 1414 roku.

W latach 1392—1414 Andrzej Łaskarz był prepozytem kapituły wrocławskiej¹⁸. Na okres ten przypada żywa dyskusja nad reformą prebend kapitulnych i należy przypuszczać, że brał w niej istotny udział¹⁹. Prawo kościelne domagało się, aby godności kapitulne nadawane były przede wszystkim kapłanom wyróżniającym się spośród innych zdolnościami i zaletami charakteru²⁰. Podobne kryteria stawiały statuty kapitulne²¹. Trudno byłoby wykazać, w jakim stopniu stosowali się biskupi do tych wymogów. Z całą pewnością jednak można stwierdzić, analizując życie i działalność Andrzeja Łaskarza, że wchodząc do kapituły wrocławskiej całkowicie owym kryteriom prawa i zwyczaju odpowiadał. Na dokumentach Kościoła wrocławskiego Łaskarz występuje kilkakrotnie 7 stycznia i 21 grudnia 1393 r., dwukrotnie we wrześniu 1398 r., raz w styczniu 1399 r. i 27 kwietnia 1412 r.²²

W roku 1397 jest Łaskarz kanclerzem królowej Jadwigi²³, a w roku 1402 kanonikiem płockim²⁴. Po śmierci Henryka księcia lignickiego, biskupa kujawskiego, kapituła wrocławska wybrała Łaskarza biskupem kujawskim (12 XII 1398 r.), jednakże wybór ten nie przyniósł mu biskupstwa. Z woli Jagielly biskupem kujawskim został Mikołaj z Kurowa jako kandydat papieski. Andrzej

¹⁷ Wissemberg, *Die Grossen Kirchen Versammlungen des XV und XVI Jahrhunderts*, Constanz 1845, I s. 378; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, I s. 128.

¹⁸ *Codex diplomaticus Lithuaniae*, wyd. Raczyński S., Vratislaviae 1845, s. 79; *Lites ac gestae inter Polones Ordinemque Cruciferorum*, wyd. I. Zakrzewski, Z. Celichowski, Poznaniae 1892, II s. 410; *Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376—1430*, wyd. A. Prochaska, Cracoviae 1882, s. 29 nr 89.

¹⁹ S. Librowski, *Kapituła katedralna wrocławska*, Warszawa 1949, s. 46.

²⁰ C. S. C., cc. 123, 403, 404.

²¹ Statuty kapituły redakcji bpa Zdzitowieckiego. Rkps cc. 89, 40.

²² J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, Kraków 1893, s. 81, 89.

²³ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, I s. 118 nr 88; R. Maurer, *Urzednicy kancelaryjni Władysława Jagielly*, Warszawa 1877, s. 39.

²⁴ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta 1438—1532* wyd. B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Historycznej*, t. VI, Kraków 1891, s. 158 nr 614.

Łaskarz otrzymał wówczas jako ekwiwalent od papieża Bonifacego IX 200 florenów pensji z dochodów dwu osad w ziemi dobrzyńskiej: Sytna i Wangerska. Ta ostatnia osada należała do dóbr stołowych biskupa włocławskiego, które wraz z innymi posiadłościami probostwa, Macikowem i Niemezem, zrabowali i zniszczyli Krzyżacy podczas wojny 1410 roku²⁵. Dochód powyższy został przyznany Łaskarzowi przez papieża na okres dopóki nie zostanie biskupem. Najmniej znanym okresem życia przyszłego biskupa są lata 1405—1420. Wiadomo jedynie, że 26 stycznia 1405 roku jest kapelanem króla rzymskiego Ruprechta²⁶, a 5 sierpnia 1409 roku kolektorem papieskim w Polsce, z mianowania papieża Grzegorza XII²⁷.

Dnia 8 września 1413 roku występuje znowu jako dziekan krakowski, kiedy tytułem annaty opłaca 300 florenów do kamery Stolicy Apostolskiej za pierwszy rok²⁸. Okoliczności związane z uzyskaniem przez Łaskarza tej ostatniej godności wiążą się z kontrowersją między Jastrzębcem i rodziną Piotra Wysza. Ów brat cioteczny Łaskarza został przeniesiony przez Jagiełłę z biskupstwa krakowskiego na poznańskie. Łaskarz wstawiał się za swoim krewniakiem u Jagiełły, starając się wpłynąć na cofnięcie decyzji. Jagiełło, będąc tu pod wpływem Jastrzębca, decyzji nie cofnął. Awersja do Jastrzębca ze strony rodziny Wysza przybrała nawet postać zbrojnego zamachu na jego życie. Prawdopodobnie mianowanie przez Jastrzębca Andrzeja Łaskarza dziekanem krakowskim miało na celu załagodzenie sytuacji²⁹. Łaskarz jednak nie długo pozostawał na tym stanowisku. Po śmierci Piotra Wysza w 1414 roku został wybrany przez kapitułę poznańską na biskupa poznańskiego, jako kandydat Jagiełły. W chwili elekcji był bowiem, podobnie jak uprzednio Piotr Wysz, protonotariuszem Stolicy Apostolskiej³⁰. Wynik elekcji nie musiał chyba Łaskarza zaskoczyć, jako że już poprzednio, w 1398 roku został wybrany przez kapitułę włocławską.

II. WYBÓR NA BISKUPA POZNAŃSKIEGO

Dnia 9 sierpnia 1412 roku Piotr Wysz został przeniesiony bullą papieską antypapieża Jana XXIII z Krakowa na biskupstwo po-

²⁵ *Lites...*, II s. 243 i nast.

²⁶ *Regesta Ruprechti*, wyd. Chmiel, Mon. Medii aevi hist., XI s. 56 nr 446.

²⁷ W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932, s. 49.

²⁸ W. Abraham, *Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich*, Archiwum Komisji Historycznej, Kraków 1902, t. 9 s. 155; Kłapkowski, *dz. cyt.*, s. 90.

²⁹ Theiner, *Mon. Pol.*, II s. 4 nr 7.

³⁰ Kłapkowski, *dz. cyt.*, s. 90.

znańskie³¹. Sprawa tego przeniesienia nie jest zupełnie jasna; wiadomo jednak że zdecydowała tu wola królewska Władysława Jagiełły. Wł. Abraham przypuszcza, że przyczyną złych stosunków między królem i Wyszem było zbyt koncyliarne stanowisko tego ostatniego na soborze w Pizie, co nie sprzyjało interesom Polski³². Silnicki natomiast jest zdania, że główną rolę odegrały tutaj intrzygi wewnętrzne³³. Piotr Wysz nie pozostawał zresztą długo na biskupstwie w Poznaniu. Zachorowawszy ciężko, zakończył swój zasłużony żywot 31 maja 1414 roku³⁴.

Wybór biskupa w okresie panowania Jagiełły należał do kapituły. To uprawnienie kapituł polskich datuje się od XIII wieku, dokąd prawo wyboru biskupa przypadało panującemu. W Polsce pierwszym z panujących, którzy otrzymali to prawo, był Bolesław Chrobry, a stało się to wraz z otrzymaniem przez niego od Ottona III tytułu patrycjusza rzymskiego w słynnym roku 1000. Pozbawienie panujących tego prawa dokonało się za papieża Innocentego III w roku 1207, w czasie pobytu w Rzymie wyganego z Polski przez Władysława Łaskonogiego arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza. Wówczas to Innocenty III wydał szereg zarządzeń, nakreślających program reformy organizacji Kościoła w Polsce, a między innymi prawo wolnego wyboru biskupów przez kapituły. W wieku XIV, za panowania Kazimierza Wielkiego, pojawiła się znowu tendencja zmierzająca do uzyskania przez panującego wpływu na wybór biskupów. Długoletnia praktyka obsadzania biskupstw w okresie panowania Kazimierza Wielkiego przy zachowaniu jedynie formalnie praw papieża i kapituł doprowadziła do usankcjonowania prawa królewskiej nominacji biskupów. Praktycznie wyglądało to w ten sposób, że król przedstawiał swojego kandydata kapitule za pomocą tzw. *litterae instantiales*, ta zaś wybierała tego kandydata królewskiego, który otrzymywał dodatkowo prowizję papieską³⁵.

Skoro tylko biskupstwo poznańskie zostało opróżnione po śmierci Piotra Wysza, Jagiełło przedstawił kapitule poznańskiej

³¹ Długosz podaje, że papież przeniósł Piotra Wysza na stolicę poznańską 16 IV 1414 r. (*Vit. episc. Pol.*, s. 506), kiedy zaś opisuje życie Jastrzębca mówi, że miało to miejsce 30 IX 1414 r. (*Vit. episc. Pol.*, 375). Obie daty są jednak mylne. Bulla papieska pochodzi z 9 VIII 1414 r. Zapisek w mszale, należącym do kapituły gnieźnieńskiej potwierdza tę datę przenosin, określając, że miały one miejsce między 9 i 12 sierpnia 1414 r.; Smolka, *Archiwa w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Pruszech Wschodnich i Zachodnich*, Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filozoficznego AU, 1875, IV s. 297.

³² W. Abraham, *Udział Polski w soborze pizańskim 1409 r.*

³³ T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 90.

³⁴ Kijak, *dz. cyt.*, s. 72—73, przypis 3.

³⁵ Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich*, Poznań 1948, s. 55, 173—175; *Kościół w Polsce. Średniowiecze*, Kraków 1966, s. 199.

swoich czterech kandydatów, zapewne za pomocą owych *litterae instantiales*, i przybył osobiście do Poznania na elekcję. Kandydatami królewskimi byli: Aleksander, książę mazowiecki³⁶, Dunin ze Skrzynna — proboszcz kolegiaty św. Floriana w Krakowie, podkanclerzy koronny i protonotariusz apostolski³⁷, Andrzej Łaskarz z Gosławic — dziekan krakowski³⁸, i Jan Pella z Niewiesza kanonik kruszwicki³⁹.

Wydaje się, że Aleksander książę mazowiecki przewyższał innych kandydatów jeżeli chodzi o pochodzenie, majątek, wykształcenie i stosunki, jako że stał blisko tronu Piastów i Jagiellonów. Biorąc znowu pod uwagę piastowane godności na czoło listy wysuwał się Dunin ze Skrzynna, będąc w chwili elekcji kanonikiem gnieźnieńskim, krakowskim, kujawskim, poznańskim i kruszwickim⁴⁰. Jako kanclerz występuje po raz pierwszy 20 lutego 1413 roku, a 26 lutego 1414 roku Jan XXIII mianował go protonotariuszem apostolskim.

Kapituła poznańska wzięwszy pod uwagę wszystkich czterech kandydatów wybrała zgodnie i jednomyślnie, w ciągu jednej godziny, biskupem poznańskim Andrzeja Łaskarza, widząc w nim, jak powiada Długosz, człowieka o wielkich walorach umysłu i ducha, o nieprzeciętnym charakterze, prawdziwego męża Bożego⁴¹. Łaskarz przyjął wybór nie „z radością i uśmiechem”, lecz ze łzami, próbując uprzednio zmienić wynik elekcji i ulegając ostatecznie prósbom króla i przyjaciół⁴².

III. OKRES RZĄDÓW BISKUPICH W POZNANIU

Ingres do katedry poznańskiej odbył Łaskarz dopiero w 1418 roku, po powrocie z soboru w Konstancji. Aż do czasu występuje jako „elekt” poznański, chociaż Jan XXIII już 28 września 1414 roku zatwierdził jego biskupstwo⁴³. Należy przypuszczać, że zatwierdzenie przez papieża Marcina V na ordynariusza diecezji poznańskiej otrzymał Łaskarz równocześnie z nadaniem godności

³⁶ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy Katedry Metropolitalnej Gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, Gniezno 1883, I s. 11; J. Nowacki, *Archidiecezja Poznańska*, Poznań 1964, II s. 80—81.

³⁷ Korytkowski, *dz. cyt.*, I 235.

³⁸ Długosz, *Hist. Pol.*, IV 155; *Vit. episc. Pol.* 508.

³⁹ Fijałek, *Ustalenie chronologiczne*, s. 353 i 358.

⁴⁰ Z tymi tytułami występuje Dunin na przywileju Jagielly wydanym w Wiślicy 19 VIII 1416 r. dla kasztelana sieradzkiego Marcina z Kalinowej Zaręby.

⁴¹ Długosz, *Hist. Pol.* 155; *Vit. episc. Pol.*, 508.

⁴² Długosz, *dz. cyt.*

⁴³ Długosz, *Hist. Pol.*, IV, 200.

prymasowskiej arcybiskupom gnieźnieńskim na ostatnim soborze w Konstancji; mogło to być w styczniu lub lutym 1418 roku⁴⁴.

Andrzej Łaskarz obejmował olbrzymią diecezję poznańską jako jej czterdziesty czwarty z rzędu rządca⁴⁵. Pierwotne granice biskupstwa poznańskiego pokrywały się z granicami Polski Mieszka I. W miarę jak za Bolesława Chrobrego powstawały nowe biskupstwa (wrocławskie, krakowskie, gnieźnieńskie, lubuskie, kruszwickie, płockie), zmieniały się też i zmniejszały granice diecezji poznańskiej. Na podstawie *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* można te granice w przybliżeniu określić w wieku XII i XIII. Południową granicę od ujścia Baryczy aż do ujścia Obrzycy stanowiła Odra⁴⁶. Ślad granicy południowo-wschodniej spotykamy w roku 1301. Jest to akt rekognicyjny Klemensa, przelożonego domu Św. Wawrzyńca pod Kaliszem, wystawiony razem z benedyktynami, gdzie pisze się, że wieś Głogowo, położona w diecezji poznańskiej, podlega jurysdykcji biskupa poznańskiego oraz że posiadając „*curam animarum*” w tejże diecezji benedyktyni uważają, iż do niego należą i jemu są obowiązani oddawać z tejże wsi przepisową daninę⁴⁷.

Granice diecezji można również odczytać z następującego faktu, opisanego przez kronikarzy śląskich, na których oparł Ritter swoją historię⁴⁸. Henryk Brodaty (1201—1238) otrzymać miał po swoim ojcu Bolesławie oprócz środkowego i dolnego Śląska część Krosna i Lubusza oraz ziemie położone między Obrą i Odrą. Miało to swoje uzasadnienie historyczne: wnuk Henryka, Bolesław Łysy,

⁴⁴ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Lewicki, Cracoviae 1891, II nr 84 i 86. W jednym tylko dokumencie Jana opata klasztoru Cileause nazwany jest Łaskarz „*electus et confirmatus*”. Dokument ten wystawiony jest w Konstancji 25 VI 1417 r., a zatem już po ustąpieniu Grzegorza XII, a przed ustąpieniem Benedykta XIII (*Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego w monografii opactwa we wsi Mogiła*, Kraków 1867, s. 103 nr 121).

⁴⁵ Według J. Jabczyńskiego, *Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic*, Poznań 1857. Por.: Długosz, *Vit. episc. Pol.*; S. J. Rzepnicki, *Vitae Praesulum Poloniae Magni Ducatus Lithuaniae Res praecipuae Illorum temporibus geatae ad annum MDCCLX erige Ecclesiarum Cathedralium quatuor Libri...*, wyd. w Poznaniu 1762; E. Likowski, *Długoszowy katalog biskupów poznańskich*, „Przegląd Kościelny”, 1880, II s. 65 nn., 233 nn.; S. Karwowski, *Najstarsi Długoszowi biskupi poznańscy wobec krytyki*, Poznań 1911; *Biskupi poznańscy z XII i początku XIII wieku*, Roczn. PTPN XXVII 1911; *Biskupi poznańscy z drugiej połowy XIII wieku*, Roczn. PTPN 1912; G. Sappok, *Die Anfänge des Bistums Posen und die Reihe seiner Bischöfe bis 1498*. Deutschland und der Osten, Leipzig 1937, Bd. 6; Nowacki, *dz. cyt.*, t. II s. 41—127.

⁴⁶ Nowacki, *dz. cyt.*, II s. 7—40.

⁴⁷ Dokument wystawiony jest w Solcu, w obecności kleroika, starosty królestwa, gwardiana kaliskiego i lektora, Stanisława archidiacona uniejowskiego, „*sexta feria nate Purificationem B. M. V.*”.

⁴⁸ Ritter, *Hist.*, s. 41, 95.

wybudował w XIII wieku zamek obronny na prawym brzegu Obrzy w miasteczku Kopanicy. Wobec tego synowie Odonicza, Przemysław i Bolesław, pospieszyli w roku 1247 do Kopanicy, jako że wybudowanie przez Bolesława Łysego zamku w tej miejscowości uważali za akt przywłaszczenia cudzej własności. Jeżeli tak się przedstawia sprawa granic politycznych pomiędzy Śląskiem i Wielkopolską, to można stwierdzić, że w roku 1308 granice diecezji poznańskiej sięgały do Obrzy, ewentualnie do samej Odry⁴⁹.

Zachodnia granica ciągnęła się od Padłej Góry nad Obrzycą na północ do Lagowa i Kołczyna i do granic ziemi Chincz i Kościerzynskiej⁵⁰. Kiedy zaś prepozyturę santocką odłączono od diecezji poznańskiej i przyłączono do diecezji kamieńskiej (1270), rzeka Drawa była zachodnią granicą między tymi diecezjami⁵¹. Północną granicę stanowił górny bieg rzeki Drawy aż do jeziora Drawiczko, rzeka Izbiczno i górny bieg rzeki Chudej⁵². Wschodnia granica ciągnęła się wzdłuż zachodniej granicy diecezji gnieźnieńskiej⁵³, przy czym należy do diecezji poznańskiej włączyć również ziemię czerską na Mazowszu.

Tak się przedstawiały granice diecezji poznańskiej na początku XIV wieku i prawdopodobnie podobnie musiały się przedstawiać za rządów Andrzeja Łaskarza skoro nie spotykamy żadnej wzmianki o jakichkolwiek zmianach do jego czasów. Wchodziłaby więc do tej diecezji za czasów Łaskarza część Śląska, województwo poznańskie, znaczna część województwa kaliskiego i rawskiego oraz księstwa mazowieckiego, archidiakonaty warszawski, który do roku 1406 nazywał się jeszcze czerskim.

Biskup Szymonowicz podzielił w roku 1298 diecezję poznańską na trzy archidiakonaty: większy, średni i mniejszy. Podział ten utrzymał się aż do czasów rozbiorów z pewną zmianą nazw: większy nazywano poznańskim, średni śremskim a mniejszy pszczewskim⁵⁴. Archidiakonaty poznański otrzymał następujące kościoły: z lewej strony Warty — Mosinę, Łódź, Modrze, Granowo, Drożyn, Słupię, Niepruszowo, Kazimierz, Szamotuły, Obrzycko; z prawej strony Warty — wszystkie kościoły od Ciężynia do Drezdenka. Archidiakonaty średni czyli śremski otrzymał kościoły: Książ, Śrem, Brodnicę, Borowo, Głuchowo i kościoły od Obrzy do Padłej Góry i Wysocka. Archidiakonaty mniejszy czyli pszczewski otrzymał kościoły: Wronki, Otorowo, Wilczynę, Ceradz, Buk, Ptaszkowo, Łękę i kościoły między Wartą i Padłą Górą aż do granic diecezji wroc-

ławskiej i lubuskiej. Spisu kościołów archidiakonatu czerskiego Szymonowicz nie podaje⁵⁵.

Archidiakonaty były podzielone na dekanaty. Za Łaskarza już ten podział istniał, gdyż *Liber Beneficiorum* diecezji poznańskiej z roku 1510 dokładnie ten podział wymienia. W tym okresie archidiakonaty obejmowały 13 dekanatów: poznański, kostrzyński, pyzdrański, obornicki, stęszewski, śremski, kościański, nowomiejski, wschowski, grodziski, żbąszyński, wroniecki i międzyrzecki. *Liber Beneficiorum* nie mówi nic o archidiakonacie czerskim.

Biskupstwo poznańskie należało do rzędu bogatszych w Polsce. Przyczynili się do tego książęta wielkopolscy i mazowieccy: Władysław Odonicz, Przemysław I, Bolesław Pobożny, Konrad I i Kazimierz. W samej Wielkopolsce biskupi poznańscy posiadali 9 kluczków: solecki, pszczewski, bukowski, wielichowski, poznański, winnogórski, ciężński, dolski i krobski. Na Mazowszu posiadali 6 kluczy: prawdziński, żarnowiecki, żbikowski, łaskarzowski, kozłowski, sobieński. Każdy z tych kluczków składał się z kilku lub kilkunastu folwarków. Prócz tego do dochodów biskupich dodać należy dziesięcinę snopow z różnych dóbr szlacheckich, klasztornych i książęcych.

Główną rezydencją biskupów poznańskich był Poznań. Prócz tego pałace biskupie znajdowały się w Warszawie, Buku, Dolsku, Krobi, Winnogórze, Ciężeniu, Piotrkowie i Pszczewie.

Biskup poznański był, jak inni biskupi polscy, senatorem Rzeczypospolitej; aż do XVI wieku zajmował w senacie czwarte miejsce (przed biskupem płockim). Z biskupstwem poznańskim wiązały się liczne przywileje, jak prawo bicia własnej monety nadane przez Władysława Odonicza w roku 1232 i zwolnienie od ciężarów i służebności oraz wyjęcie ich dóbr spod jurysdykcji sądów cywilnych⁵⁶. Przywilej bicia monet ponowił w 1314 roku Władysław Łokietek.

Zadania stojące przed nowym biskupem poznańskim w chwili objęcia przez niego rządów nad diecezją nie były łatwe. W całym kraju odczuwało się złe skutki wielkiej schizmy papieskiej, mimo jej usunięcia z chwilą wyboru papieża Marcina V w 1418 roku. Silne wpływy husyckie były jedną z przyczyn nie tylko osłabienia wiary, ale i tarcia między duchowieństwem i władzą królewską i zepsucia wśród kleru, którego materializm, karierowiczowstwo, niski poziom intelektualny, zaniedbywanie rezydencji przez beneficjantów, kumulację beneficjów i spory o dziesięcinę ze szlachtą gromił współczesny kaznodzieja w ostrych słowach⁵⁷. W zakresie

⁴⁹ Jabczyński, dz. cyt., s. 140.

⁵⁰ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, nr 437, 770.

⁵¹ Tamże, nr 959, 1284, 2025.

⁵² Tamże, nr 959, 960, 1457, 2025.

⁵³ Tamże, nr 959, 1460, 1461, 1552, 1573, 1598.

⁵⁴ Tamże, nr 770.

⁵⁵ Tamże, nr 700; Nowacki, dz. cyt., t. II s. 17, 18, 19, 21, 349, 479, 487, 489.

⁵⁶ Hist. Cromeri, lib. VIII.

⁵⁷ A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej. Kazania i pieśni*, Warszawa 1902, s. 87; Datę tego kazania ustala Brück-

nadużywania władzy królewskiej w stosunku do spraw kościelnych Andrzej Łaskarz niejednokrotnie wnosił skargi do papieża Marcina V⁵⁸. Wewnętrzny stan diecezji wymagał jednak wielu podstawowych zmian i reorganizacji. W tym celu, objawszy rządy biskupie po powrocie z soboru w Konstancji w 1418 roku, nowy biskup zwołuje synod.

Historia diecezji poznańskiej nie obfituje w wielką ilość synodów diecezjalnych. Brak jest danych, które by wskazywały na odbycie jakiegoś synodu przed wiekiem XV. Od tego czasu synody diecezjalne zaczynają mieć miejsce w całej Polsce, zapewne dzięki uchwałom, która zapadła na synodzie prowincjonalnym w 1406 roku, głoszącej, że synody powinny się odbywać w każdej diecezji co roku. W diecezji poznańskiej pierwszy taki synod miał miejsce właśnie za rządów Łaskarza⁵⁹.

Według Heyzmanna synod miał być zwołany w roku 1420, natomiast Zachorowski przyjmuje jako rok odbycia synodu 1423⁶⁰. Biskup Łaskarz przebywał w 1423 roku, i to już w dniu 23 kwietnia, na soborze pawiańskim. Ponieważ glejt papieski był wystawiony dla niego już 23 marca tegoż roku, więc mógł jechać do Pawii dopiero w jakiś czas po tej dacie. W styczniu 1424 roku przebywał jeszcze Łaskarz w Rzymie, gdzie zapewne przedłożył papieżowi swoją rezygnację z biskupstwa⁶¹. Data synodu wypadłaby więc na okres między sierpniem 1422 roku i końcem marca 1423 roku. Przyjmując pewien niezbędny czas na prace przygotowawcze, można za Zachorowskim przyjąć pierwsze miesiące roku 1423 za czas trwania synodu. Miejscem synodu miał być według Heyzmanna Poznań⁶². Wynikiem synodu było uchwalenie statutów, które w 58 artykułach omawiają najważniejsze w życiu diecezji kwestie.

Artykuły statutów synodalnych można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich zawiera przepisy i informacje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne adresowane do kleru i mające mu służyć w pracy duszpasterskiej parafialnej. Druga grupa dotyczy zwy-

ner na drugie 10-lecie XV wieku. Por.: Rozprawy Akademii Umiejętności. Wyd. Filolog. Seria II t. I, Kraków 1892, s. 365—372.

⁵⁸ A. Prochaska, *W czasach husyckich*, Kraków 1897, s. 57.

⁵⁹ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. U. Heyzmanna, Kraków t. IV: *Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorem meccenatumque memoriae miscellae*, Varsoviae 1819, vol. III ed. S. T. Linde; J. Sawicki, *Synody diecezji poznańskiej*, Poznań 1952, s. 7—38.

⁶⁰ *Statuta Synodalia Andrae Episcopi Poznaniensis*, wyd. U. Heyzmanna (*Starodawne prawa polskiego pomniki*, V), Cracoviae 1878. S. Zachorowski, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 101 i nast.

⁶¹ Fijałek, *Ustalenie chronologii...*, s. 95—96.

⁶² *Statuta Synodalia Andrae...*

czajów i wierzeń ludowych. Zawiera ona wykaz wierzeń i praktyk ludowych, pogańskich, które według ustaleń synodu są zabobonami i mają charakter pogański⁶³.

Niektóre artykuły były podyktowane koniecznością życiową. Dotyczy to zwłaszcza artykułu X *De novis miraculis*, który Zachorowski określa jako wyjątkowy w ustawodawstwie synodalnym⁶⁴. Zabrania on duchownym ogłaszania wiernym *prodigia aut miracula imagines vel ecclesias quascumque apparentia*, zanim sam biskup cudu nie zbada. Wprowadzenie tego przepisu wiąże się z licznymi egzaltacjami i mistyfikacjami związanymi z fałszywymi cudami, jakie miały miejsce zarówno w Europie, jak i w samej Polsce. Aby zapobiec fałszywym egzaltacjom, biskupi wydawali odpowiednie zarządzenia, jak to miało miejsce w wypadku „cudu” w Wilsnaku w Brandenburgii (1393), czy też w diecezji krakowskiej i w samym Poznaniu⁶⁵. W celu zapobieżenia szerzeniu się sensacji wydano więc artykuł X statutów synodalnych poznańskich. Artykuł XLI nakazuje rzucić klątwę na *detrahentes concilium generale, damnates facta eius et Hus iustificantes*.

Artykuły zostały zrehabilitowane w formie zwiększonych dyspozycji, nakazów lub zakazów. Rzadko spotyka się uzasadnienie postanowienia w samej dyspozycji, która często wynika albo z logiki, albo z podstaw moralności chrześcijańskiej, lub poparta jest odpowiednim cytatem z listów św. Pawła (art. XXIV), z pism Henryka z Gandawy (art. XLIX), czy też z kanonów (art. LV). Forma dyspozycji jest kategoryczna, wszystkie artykuły są oparte na autorytecie samego biskupa. Jedynie w wypadku art. XXVIII przytacza się opinię kardynała Hostiensis. Taki sposób redakcji związany był ze stanem diecezji i koniecznością natychmiastowego wprowadzenia reform, nie podlegających dyskusji i nie pozostawiających punktów niejasnych.

Według Zachorowskiego statuty poznańskie posiadają trzy źródła: statuty włocławskie, zwód Trąby i *Corpus iuris Canonici*⁶⁶. Duża część statutów wykazuje uderzające podobieństwo, a miejscami nawet literalną zgodność ze statutami włocławskimi z 1402 roku⁶⁷. Na przykład artykuł IV *De concubinis clericorum* jest jedynie z niewielkimi zmianami odpisany ze statutów włocław-

⁶³ Wyjaśnienia u Brücknera w *Bibliotece Warszawskiej*, 1891, t. I s. 247.

⁶⁴ Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 120.

⁶⁵ J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, Kraków 1900, II s. 285; F. Spiraśo, *Zbiór przykładów dla ludu katolickiego*, Mikołów-Warszawa 1911, s. 584.

⁶⁶ Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 104.

⁶⁷ *Statuta Synodalia dioecesis Vladistaviensis et Pomeraniae*, wyd. Z. Chodyński, Varsoviae 1890, s. 1—9.

skich⁶⁸. Artykuł V *Quod fiat exhortatio ad populum* pochodzi również z tego źródła⁶⁹. Podobny stosunek zachodzi np. w wypadku artykułów: XIV *De banno nuptiali*, art. XVII *De manu laicali decima non recipiatur*, art. XIX *De ludis clericorum*, art. XXI *De residencia clericorum*. W statutach poznańskich treść została jednak podana w formie bardziej przystępnej i prostej.

Jaki zachodzi teraz stosunek statutów poznańskich do kodyfikacji Trąby? Odpowiadające sobie artykuły wyglądają w zestawieniu następująco:

Statut poznański:	Kodyfikacja Trąby:
IV <i>De concubinis clericorum</i>	<i>De cohabit. clericorum et mul.</i> 43
XV <i>Non copuletur rapta</i>	<i>De raptoribus, ust. cum. ad</i> 22
XX <i>De rebus ecclesiae</i>	<i>De rebus eccl. non alien. ust. item de.</i>
XXI <i>De casibus episcopo reservatis</i>	<i>De clericis non resid.</i>
XXIII <i>De ieiuniis</i>	<i>De feris, ust. ut. circa...</i>

Ustawodawca poznański nie powtórzył jednak w całości artykułów Trąby wprowadzając do nich konieczne zmiany. Istnieje przy tym duża grupa 11 artykułów poznańskich, które nie występują w zwodzie Trąby. Są to artykuły: V, IX, XI, XIII, XIV, XVI, XVIII, XIX, XXII, XXIV, LIII, które uzupełniają przepisy Trąby a są zaczerpnięte ze statutów włocławskich. To czerpanie ze statutów włocławskich Zachorowski tłumaczy faktem, że od 1393 roku Łaskarz był proboszczem kapituły włocławskiej, a więc statuty te, wydane przez biskupa z Kurowa, musiały mu być dobrze znane. Ks. Fijałek w ogóle przypisuje autorstwo statutów włocławskich Andrzejowi Łaskarzowi⁷⁰.

Trzecim źródłem statutów poznańskich jest *Corpus Iuris Canonici*. Artykuł I *Usuaris manifestis* zaczerpnięty jest z konstytucji soboru lugduńskiego z roku 1274 (c. 2 in IV, 5, 5). Artykuł III *De mulieribus* powstał przez połączenie fragmentów dwu konstytucji w dekretach Grzegorza IX. Artykuł VI *De vestibus clericorum* ułożony jest na podstawie konstytucji soboru wienneńskiego (c. 2 Clem. 3, 1) i dodanej do niej glossy. Artykuł LV zawiera wyjątek z kanonu 23 dystynkcji 93 dekretu Gracjana. Bezpośredni wpływ *Corpus Iuris Canonici* da się stwierdzić jedynie w trzech artykułach.

Część artykułów poznańskich oparta jest jednak na innych

⁶⁸ Rozprawy Wydz. Hist.-Filozf. AU, XXX 1894, s. 235.

⁶⁹ *Statuta Synodalia dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae*, s. 5.

⁷⁰ Fijałek, *Ustalenie chronologii...* s. 95—98; J. Fijałek, *Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich*, Kraków 1893, s. 229, 235; Zachorowski, *dz. cyt.*, s. 101.

źródłach: na podręcznikach przeznaczonych dla duchowieństwa, oraz na refleksji płynącej z analizy aktualnej sytuacji. Do artykułów, których treść mogła być zaczerpnięta z podręczników, zalicza Zachorowski: art. XXVIII *De celebratione missae*, który odpowiadałby fragmentom *Tractatus de Eucharistia* Gwidona (c. VIII) i *Cautela circa missam servande clericis necessarie* Mikołaja z Błonia. Artykuł XII *De renovatione sacramenti eucharistiae* odpowiadałby u Gwidona cap. XI *De defectibus occurrentibus in missa* a u Mikołaja z Błonia *De cautelis servandis ex parte sacerdotis. Quinta cautela*. Podobne koneksje wykazują artykuły XXXIV, XXIII, XLVI. Artykułami, które treść swoją czerpały z życia, byłyby: X, XXIX, XXX, XXXI, XXXIII, XXXIV, XXXV, XL, XLI, LVII, LVIII. Takie jest zdanie o statutach poznańskich Zachorowskiego.

Innego zdania na ten temat jest W. Abraham, który oparł się na rękopisie nr 1627 z Ossolineum, zawierającym wyciąg z polskich statutów prowincjonalnych, oraz na rękopisie z połowy XV wieku z Biblioteki carskiej w Petersburgu (Lat. II, 40 nr 119) zawierającym również statuty synodalne Trąby, łączycie i poznańskie⁷¹. Twierdzi on, że źródłem statutów poznańskich były statuty łączycie wydane przez Mikołaja z Kurowa dla diecezji gnieźnieńskiej, a na podstawie statutów włocławskich sporządzone. Próbuje więc odnaleźć dalsze źródła, podobnie jak w wypadku kodyfikacji Trąby. Głównym źródłem statutów poznańskich począwszy od art. XXV aż do końca artykułu XLIII są statuty z kodeksu Ossolineum nr 1627. Drobne zmiany są zmianami celowymi, wynikającymi z odrębnej redakcji⁷². Źródła statutów z rękopisu 1627 nie są jednak znane, nie znany jest również ich redaktor.

Innych synodów biskupa Łaskarza w jego diecezji nie znamy. Biorąc pod uwagę wspomnianą uchwałę synodu prowincjonalnego w Kaliszu (1406) o zwoływaniu synodów diecezjalnych co roku, synody takie w diecezji poznańskiej mogły się za jego życia odbywać. Przemawia za tym również to wszystko, co wiemy o dużej aktywności pasterskiej Łaskarza i o jego przywiązywaniu wagi do reformy Kościoła po soborze w Konstancji⁷³.

⁷¹ W. Abraham, *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Ossolineum nr 1627 z uwzględnieniem materiałów zebranych przez ś. p. B. Ulanowskiego*, Kraków 1920, s. 11 B.

⁷² *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. U. Heyzmann, Kraków 1878, V s. 209.

⁷³ Artykuł XLI statutów poznańskich zaznacza to wyraźnie. Według Łukaszczyka (*Opis historyczny kościołów parafialnych, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczyn-*

IV. DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA

Działalność duszpasterska rządcy diecezji połączona była ściśle z pracami administracyjnymi. Na podstawie posiadanych dokumentów trudno odtworzyć cały zakres tej działalności Andrzeja Łaskarza, istnieje jednak kilka ciekawych i mało znanych dokumentów ilustrujących tę stronę jego pracy duszpasterskiej. Są to różne akty związane z akcjami charytatywnymi, z fundacjami urządzeń sakralnych czy też z posunięciami ściśle administracyjnymi.

Do czasów Andrzeja Łaskarza nie było w Poznaniu kaplicy dla trędowatych. Po objęciu rządów Łaskarz wystawia taką kaplicę 8 czerwca 1420 roku przed bramą włocławską w Poznaniu. Kaplicę tę pod wezwaniem Ducha Świętego wyposażyła Gertruda Pestłowa, wdowa po Mikołaju, mieszczaninie poznańskim, rocznym czynszem 8 grzywien, które ma pobierać kapelan tej kaplicy na podstawie dokumentu wystawionego przez burmistrza i radnych. Prawo patronatu miało przysługiwać donatorce do śmierci, a następnie przechodziło na burmistrza i radnych. Kaplicę wyposażył biskup prawem duchownym nakładając na kapelana obowiązek odprawiania 3 Mszy św. na tydzień⁷⁴.

1 stycznia 1422 roku przeznacza biskup dla chorych i ubogich pod miastem Słupcą jedną miarę mąki tygodniowo z młyna biskupiego w Ciążeniu nad Wartą oraz jedną miarę siodu z Młyna w Słupcy⁷⁵.

W zakresie aktów erekcyjnych i fundacyjnych można wymienić następujące dokumenty. Dnia 18 listopada 1418 roku Jan i Piotrasz, dziedzice Wielkiej Kępy, wraz z Piotrkiem i synem jego Mikołajem, dziedzicami Jezior, zapisują na fundację ołtarza Św. Apostołów, jedenastu tysięcy Dziewic i Św. Mikołaja w kościele parafialnym wsi Włocławowice 5 grzywien rocznego czynszu, 3 grzywny na kmieciach wsi Ociosna i 2 grzywny na Małych Jeziorach. Wzniesienie ołtarza zastrzegają fundatorzy biskupowi poznańskiemu. Dokument ten, wraz z donacjami na rzecz altarzy księdza Michała i jego następcy zatwierdził biskup Andrzej Łaskarz (bez daty i miejsca)⁷⁶. Podobny akt dotyczy kościoła parafialnego Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Stefan Białowąg mieszczanin poznański i jego żona Elżbieta postanowili ufundować ołtarz ku czci św. Grzegorza i św. Marcina wyposa-

nych w dawnej diecezji poznańskiej, Poznań 1883, I, c. s. 12) postanowił, „aby wikarzy katedry poznańskiej nie mieli żadnego beneficjum”. Postanowienie to zniósł dopiero biskup Stefan Ciołek w 1429 roku.

⁷⁴ Oryginał tego dokumentu przechowywany jest w archiwum miasta Poznania, nr 30.

⁷⁵ Biblioteka Książąt Czartoryskich, syg. 1209 vol. X, 44.

⁷⁶ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, V nr 280.

zając go szeregiem donacji i czynszów⁷⁷. 2 grudnia 1419 roku zezwala więc biskup Łaskarz na wystawienie ołtarza Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w kościele parafialnym Sw. Marii Magdaleny. Inne potwierdzenie darowizny pochodzi z dnia 2 lipca 1425 roku. Donatorką jest Katarzyna Gryczyna mieszcza Szremska na fundację jednej kanonii przy kościele kolegiackim Najświętszej Maryi Panny przy tumie poznańskim⁷⁸.

Z przykładów działalności administracyjnej na rzecz rozwoju ubogich miejscowości można wymienić starania biskupa u Władysława Jagiełły na rzecz wsi Korczyczewo nad Wisłą (archidiaconat warszawski). Jagiełło przychylił się do wniosku Łaskarza, aby wynieść Korczyczewo do rzędu miast. Otrzymuje ono nazwę Łaskarzewo od nazwiska biskupa⁷⁹. Łaskarz buduje tutaj kościół i eryguje parafię wyposażając ją dziesięcinami z Łaskarzewa, Woli Łaskarzewskiej i ze wsi biskupich: Pilczyna, Dąbrowy, Izdebna i folwarków w Łaskarzewie⁸⁰.

Dnia 19 listopada 1421 roku, na kapitule generalnej, Łaskarz wznawia wieś Senkowo na wniosek Wojciecha, Tomasza, Piotra, Macieja i Stefana oraz Wawrzyńca, sołtysów⁸¹.

Z roku 1424 pochodzi przywilej nadany Andrzejowi Łaskarzowi przez Władysława Jagiełłę dotyczący sporu między biskupem i mieszkańcami Poznania. Przywilej ten zobowiązuje obywateli poznańskich do poprawy drogi publicznej po prawej stronie Warty, na żądanie biskupa poznańskiego⁸².

V. KAPITUŁA

W spełnianiu trudnych zadań pasterskich i administracyjnych pomagała biskupowi kapituła, która już w początkach XV wieku tworzyła autonomiczną korporację spełniającą wobec biskupa rolę senatu czy rady biskupiej. Kapituły powstawały równocześnie z diecezjami. Uprawnienia kapituły wobec biskupa przejawiały się głównie w zakresie współrządzenia diecezją. Kapituła miała uprawnienia i obowiązki w zakresie służenia biskupowi radą, lub nawet w wyrażaniu zgody na pewne posunięcia biskupa, bez

⁷⁷ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, V nr 308.

⁷⁸ Oryginał w archiwum miasta Poznania, nr 36, opatrzony pieczęcią biskupią i kapitułną.

⁷⁹ Balicki i Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym...*, Warszawa 1844, II s. 467.

⁸⁰ Wspomina to Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu pod rokiem 1474.

⁸¹ Archiwum Kurialne w Poznaniu, akta z lat 1499—1509; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, V s. 322.

⁸² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, V 393.

której nie byłyby one ważne⁸³. To uprawnienie kapituły wiązało się przede wszystkim z rozporządzeniami dotyczącymi majątku stołu biskupiego. Jeżeli biskup chciał obdarować osobę lub instytucję posiadłością z dóbr biskupich, czy sprzedać lub zamienić pewne grunta, dziesięciny lub czynsze, albo nadać swoim wsiom prawo niemieckie — musiał otrzymać zgodę swojej kapituły⁸⁴. Kapituły miały również prawo upominać biskupa w wypadku, gdy zaniedbywał swoje obowiązki pasterskie⁸⁵. Począwszy od XII wieku należało do nich również największe prawo i obowiązek — wybór nowego biskupa⁸⁶.

Aż do XII wieku w kapitułach zachodnich pierwsze miejsce zajmował dziekan. Tak też było w kapitule poznańskiej, gdyż diecezje polskie znajdowały się wówczas pod wpływami francuskimi. Dopiero pod koniec XII wieku i z początkiem XIII, kiedy wpływy niemieckie w Kościele polskim wzięły górę nad francuskimi, na pierwsze miejsce wysuwa się w kapitule godność prepozyta. W Polsce jedynie kapituła krakowska zachowała zasadę pierwszeństwa dziekana⁸⁷.

W XII w. i w pierwszej połowie XIII w. prepozyt zarządzał całością majątku kapituły. Później, kiedy większość dóbr kolegialnych przeszła na prebendy, reszta majątku kapitulnego była wyłącznie pod jego opieką do r. 1410 lub 1419. Prebenda prepozyta dawała największy dochód, a po jej zniesieniu jego roczna pensja równała się dwukrotnej pensji kanonika. Do praw prepozyta należało również pierwszeństwo przy ubieganiu się o lepsze mieszkanie i wieś prestymonialną. Prepozyt zwoływał obrady kapituły, przewodniczył im i rozdzielał głosy, mając jednocześnie zastrzeżone pierwszeństwo głosu. Niekiedy występował jako oddzielne od kapituły ciało prawodawcze, czego ślad można spotkać w formule *Praepositus et capitulum concluserunt*. On też miał prawo upominać członków kapituły zaniedbujących się w swoich obowiązkach. Jak biskup reprezentował diecezję, tak prepozyt reprezentował kapitułę⁸⁸.

Na drugim miejscu po prepozycie stał wśród członków kapituły dziekan. Jego obowiązkiem było czuwanie nad karnością katedralnego kleru oraz nad należyтым pełnieniem służby Bożej w katedrze. Stąd zależeli od niego wszyscy prałaci, kanonicy, wikariusze, pozostałe duchowieństwo katedralne i służba. Dzie-

⁸³ S. Librowski, *Kapituła katedralna wrocławska*, Warszawa 1949, s. 90.

⁸⁴ S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 217.

⁸⁵ Synod warszawski, 1561 r.

⁸⁶ Konkordat Kaliksta II z Henrykiem V z r. 1122, a następnie uchwały soboru Laterańskiego z r. 1123.

⁸⁷ Librowski, dz. cyt., s. 19.

⁸⁸ Librowski, dz. cyt., s. 72 nn.

kan kontrolował rezydencje kanoników, usprawiedliwiał nieobecność członków kapituły, ustanawiał statuty dla wikariuszy, udzielał im konstytucji kanonicznej, wizytował ich kolegium i karał ich wykroczenia.

Trzecie miejsce w kapitule zajmował scholastyk. W imieniu kapituły kierował on szkołą katedralną i wyszukiwał na rektora odpowiedniego magistra sztuk wyzwolonych spośród profesorów akademii krakowskiej.

Kustosz miał powierzone ważne zadanie prowadzenia pracy duszpasterskiej w świątyni katedralnej. Kiedy od XV wieku większość z tych obowiązków przeszła na penitencjarza i kaznodzieję, pozostała mu powierzona jedynie opieka nad zakrystią i skarbcem katedralnym. Obowiązek ten spełniał za pośrednictwem kapłana zakrystiana i wicekustosza.

Kantor zajmował się częścią pracy duszpasterskiej związaną ze śpiewem katedralnym. Do jego obowiązków należało między innymi intonowanie antyfon podczas śpiewania brewiarza; spełniał go jednak najczęściej poprzez wikariusza zwanego wicekantorem.

Na początku XIV wieku powstał urząd kapitulny prokuratora. Był on pomocnikiem prepozyta w sprawach materialnych. W XV wieku pojawił się drugi prokurator, wobec dużego rozwoju stanu dóbr katedralnych. Odtąd prokuratorzy zarządzali wspólnym majątkiem kapituły, przeprowadzali roczne bilanse, wypłacali członkom kapituły pensje, sądzili poddanych we wsiach należących do kapituły. W ręce prokuratorów przeszła część władzy karno-administracyjnej dziekana.

Równocześnie z prokuratorem pojawia się w kapitule notariusz. Pierwszą wzmiankę o tym urzędzie spotykamy w 1437 roku; prowadzi on całą kancelarię kapituły⁸⁹. Początkowo notariusz podlegał władzy prepozyta, dopiero w końcu XVI w. zaczął podlegać nowopowstałemu urzędowi prałata-kanclerza. Obowiązkiem kanclerza było czuwanie nad kancelarią kapituły, archiwum i biblioteką. Zachorowski nie zalicza kanclerza do urzędów, chociaż kapituły gnieźnieńska i poznańska miały go już od połowy XIV w. Zanim wprowadzono urząd kanclerza, obowiązki jego sprawował prepozyt z notariuszem a nad biblioteką czuwali wydelegowani do tego członkowie kapituły.

Doktor medycyny istniał w kapitułach do połowy XVII wieku. Posiadał osobną stallę kanonika na równi z doktorami teologii i prawa. Do obowiązków jego należała służba zawodowa na dworze biskupa i praca naukowa.

Niektórzy członkowie kapituły byli urzędnikami diecezji i w ten sposób pomagali biskupowi w rządach. Należeli do nich:

⁸⁹ Librowski, dz. cyt., s. 77 nn.

archidiakon, wikariusz generalny, oficjał oraz biskup pomocniczy.

Urząd archidjakona, znacznie ograniczony terytorialnie w XI w., pozostawał jednak ważnym urzędem diecezjalnym. Do obowiązków jego należało wizytowanie dziekanów, proboszczów i parafii, dbanie o moralność kleru i o zachowywanie prawa kanonicznego. Posiadali nawet prawo zwoływania synodów w swoich archidjakonatach, w których też przysługiwała im jurysdykcja biskupia⁹⁰. W czasie wizytacji egzaminowali księży z zakresu teologii i wyszukiwali odpowiednich kandydatów do stanu duchownego. W XII i XIII wieku synody prowincjonalne zaczęły coraz bardziej ograniczać władzę archidjakonów. Zabroniono im obsadzania na własną rękę wakujących beneficjów, ponadto władza ich była zawieszana na terenie archidjakonatu w czasie obecności w nim biskupa⁹¹. Coraz częściej na miejsce archidjakonów, których władza była dożywotnia, ustanawiano usuwalnych wikariuszy generalnych i oficjałów. Te ostatnie dwa urzędy łączone były często w jednej osobie zwanej *vicarius inspiritualibus*⁹².

Urząd oficjała był odwoływalny i stanowił jedną całość z władzą biskupią; stąd apelacja od oficjała do biskupa była niemożliwa. Wyboru oficjała dokonywał biskup, podczas gdy archidjakona wybierano wspólnie przez kapitułę i biskupa⁹³.

W XIII i XIV wieku kanonikiem mógł zostać każdy, kto posiadał odpowiednie wykształcenie. W wyniku rozszerzenia przywilejów szlacheckich i nacisku tej warstwy na króla, Marcin V wydał na prośbę Władysława Jagiełły *breve* (1421 r.), na mocy którego kapituły: wrocławska, poznańska i płocka mogły przyjmować do swego grona tylko duchownych pochodzenia szlacheckiego lub tych plebejuszów, którzy posiadali stopień doktora teologii, prawa kanonicznego lub medycyny. Zastrzeżenie to kapituły motywowały troską o powagę swoich kolegów.

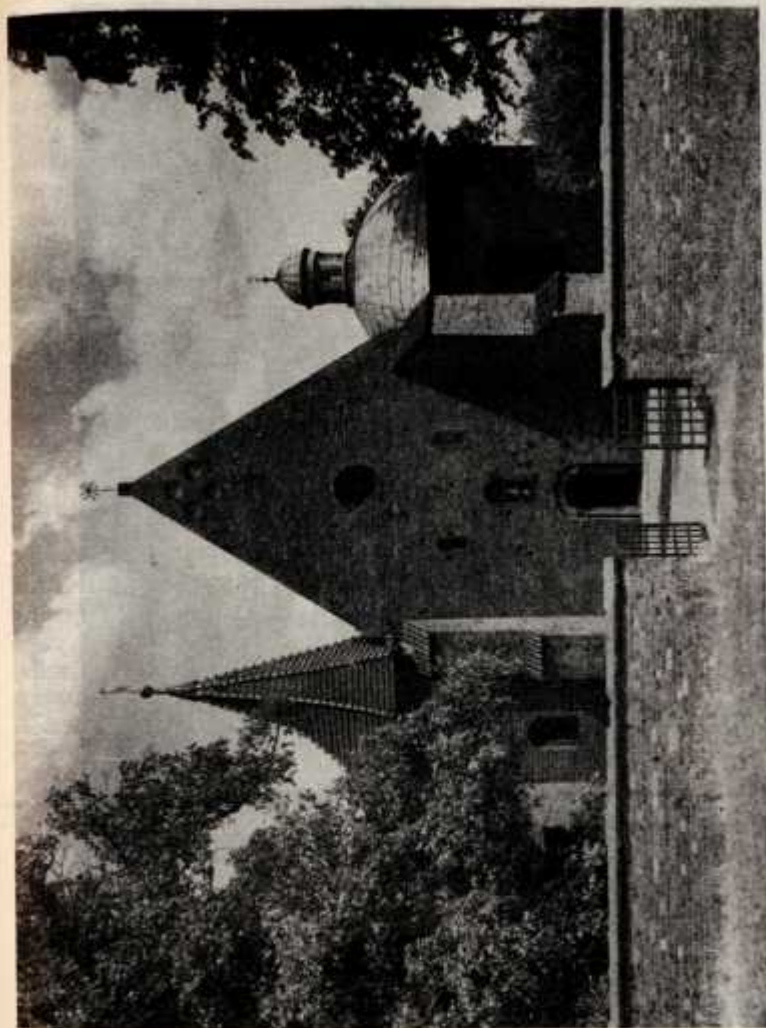
Liczba wszystkich członków kapituły poznańskiej wynosiła od 30 do 35 osób, jak świadczy dokument z czasów biskupa Jastrzębca z dnia 19 sierpnia 1407 r. W dniu tym odbywało się w Poznaniu nadzwyczajne zebranie kapituły, na którym zobowiązano się przysięgą bronić praw Kościoła przed każdym, kto odważyłby się wyrządzić mu szkodę materialną. Tekst dokumentu

⁹⁰ Librowski, dz. cyt., s. 93; A. Sotkiewicz, „Archidjakon”. *Encyklopedia Kościelna*, t. I s. 368; T. Siłnicki, *Organizacja archidjakonatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 383.

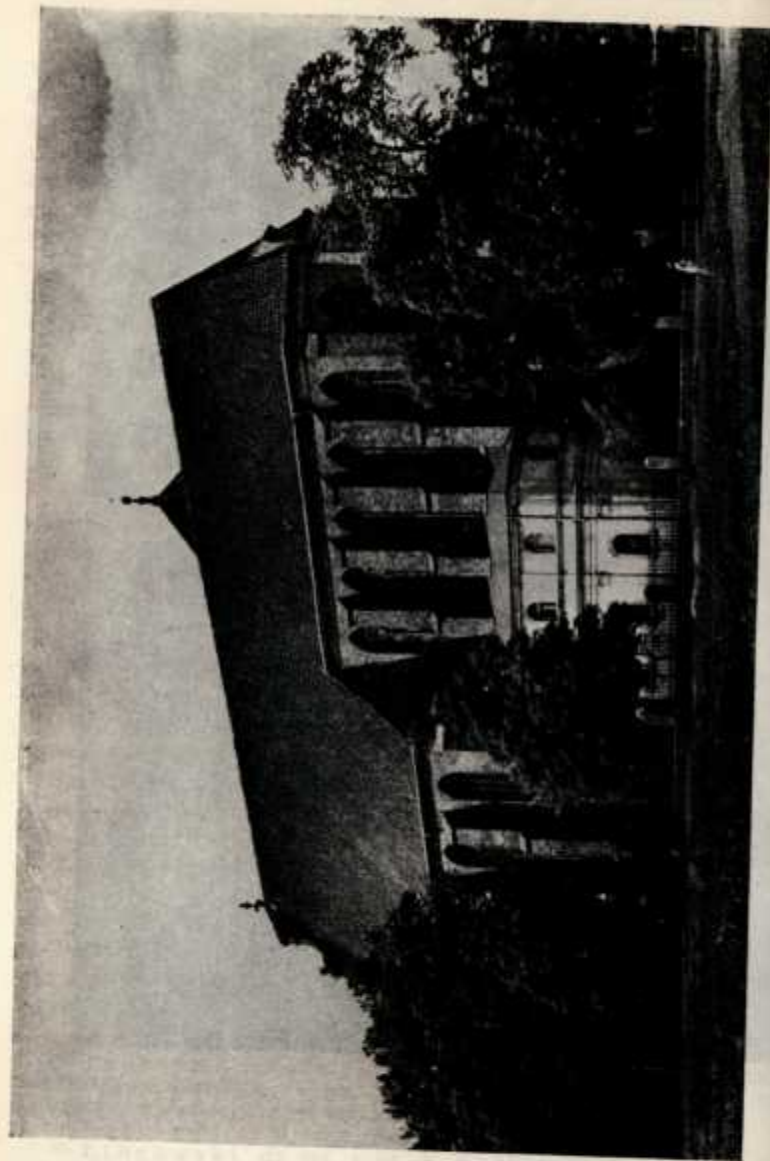
⁹¹ Sotkiewicz, dz. cyt., s. 369.

⁹² Librowski, dz. cyt., s. 94; A. Sotkiewicz, „Oficjał”, *Encyklopedia Kościelna*, t. XVII s. 137.

⁹³ Aż do 1917 r., tj. do ukazania się nowego kodeksu prawa kanonicznego oficjaty, zwane inaczej konsystorzami, stanowiły na miejsce dawnych archidjakonatów jednostki administracyjne diecezji. Dzieliły się na dekanaty, te zaś na parafie. Librowski, dz. cyt., s. 96.



18. Poznań, kościół Sw. Jana Jerozolimskiego (za murami)



19. Poznań, kościół Bożego Ciała

wymienia 30 członków kapituły, natomiast podpisanych jest 35-ciu⁹⁴. Wydaje się, że liczby te nie wyczerpują pełnego składu kapituły, gdyż wśród nazwisk nie ma np. prepozyta kapituły Marcina Jastrzębca, bratanka biskupa Wojciecha Jastrzębca.

Dziekanem kapituły poznańskiej za czasów Andrzeja Łaskarza w roku 1420 był Piotr z Kobylina⁹⁵. Kantorem był Pełka, scholastykiem Mikołaj z Szubina, kanclerzem Mikołaj z Górki, archidiaconem pszczewskim Jakub z Wyganowa, oficjałem Bogusław, prepozytem kolegiaty poznańskiej Hektor. Poza nimi do kapituły należeli wówczas: Bartłomiej z Rynkonisa, Szymon z Kączkowa, Mikołaj z Kik, Jaśko z Czechła, Mikołaj z Bronicy, Piotr z Nowesz, Mikołaj Lauthman. Do wybitnych członków kapituły poznańskiej za rządów Łaskarza zaliczyć należy również Michała Blidena, doktora dekretów, od roku 1413 oficjała i wikariusza generalnego⁹⁶. Inną ciekawą postacią jest Mikołaj Ciotczany, uczony i chwalec pośmiertny biskupa Łaskarza⁹⁷.

O stosunkach układających się między biskupem Łaskarzem i jego kapitułą mówi jeden z zachowanych dokumentów. Kanonicy i prałaci pokazywali się w Poznaniu bardzo rzadko, zaledwie raz lub dwa na rok, pomimo że biskup Wojciech Jastrzębiec oddał im dziesięciny swego stołu biskupiego koło Rogoźna, Czarnkowa i Ujścia w wysokości 40 grzywien⁹⁸. Aby zapobiec tej niekorzystnej dla funkcjonowania Kościoła sytuacji, biskup Łaskarz wydaje rozporządzenia uprzywilejowujące rezydentów. Prepozytowi wyznaczono 25 grzywien rocznie, każdemu prałatowi 18 grzywien, każdemu kanonikowi 15 grzywien, a każdy studiujący na uniwersytecie za wiedzą biskupa miał mieć pensję podwojoną⁹⁹. Podobne posunięcie było fragmentem akcji Łaskarza zmierzającej do zreformowania prebend. Cztery lata przed wspomnianym aktem potwierdził Łaskarz reformę prebend kapituły wrocławskiej, a jako prepozyt wrocławski brał w latach 1392—1414 żywy udział w toczącej się dyskusji na temat reformy prebend kanonickich¹⁰⁰.

VI. W KRĘGU SPRAW KRZYŻACKICH

W maju 1410 roku zmarł papież Aleksander V. Następcą jego został w tymże roku kardynał Baldassore Cossa jako Jan XXIII.

⁹⁴ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, V nr 112.

⁹⁵ Tamże, V, s. 324.

⁹⁶ Tamże, V, s. 232 nr 211.

⁹⁷ Brückner, *Rozprawy Akademii Umiejętności*. Wyd. Filolog. 16, Kraków 1892, s. 367.

⁹⁸ Kłapkowski, *dz. cyt.*, s. 18.

⁹⁹ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, nr 386.

¹⁰⁰ Librowski, *dz. cyt.*, s. 47.

Król Władysław Jagiełło na wiadomość o tym wysłał z obediencją Andrzeja Łaskarza do Rzymu, wraz ze Zbigniewem Oleńnikiem i doktorem Janem Sledziem. Stało się to w drugiej połowie roku 1411. Łaskarz, który już poprzednio bierze udział w dyplomatycznych rozgrywkach z Krzyżakami¹⁰¹, oskarża ich w imieniu króla przed papieżem o złamanie pokoju toruńskiego z 1 lutego 1411 roku. Ponadto uzyskuje zatwierdzenie Mikołaja Trąby na arcybiskupa gnieźnieńskiego, który został mianowany przez Jagiełłę wbrew wyborowi kapituły¹⁰². Wizyta ta była bardzo na rękę Janowi XXIII, gdyż w ten sposób Polska, obok Hiszpanii, Portugalii, Szkocji, Italii i książąt niemieckich uznawała go oficjalnie za prawowitego następcę św. Piotra w sytuacji powstałej schizmy papieskiej. Nic też dziwnego, że już wkrótce po tym poselstwie wysłał Jan XXIII do Krzyżaków surowe upomnienie w sprawie łamania pokoju toruńskiego i zatargów z Polską¹⁰³. Krzyżacy nie usłuchali upomnienia papieskiego. Po klęsce na polach grunwaldzkich przygotowywali się do nowej wojny z Polską wchodząc w nowe układy z Zygmuntem Luksemburczykiem.

Skoro tylko Łaskarz powrócił z Rzymu, podejmuje nową misję dyplomatyczną w sprawie polsko-krzyżackiej. Tym razem Jagiełło wysłał go na Węgry, do Zygmunta Luksemburczyka. 24 sierpnia 1412 roku Zygmunt wydaje w Budzynie jako mediator zasadnicze orzeczenie w sprawie sporu Polski z Zakonem. Pokój toruński zostaje w całości potwierdzony, wolność handlu zapewniona. Według jednego z dalszych artykułów wyroku Wielki Mistrz miał zwrócić zrabowane episkopatowi polskiemu dochody z terytorium pruskiego oraz z powrotem dopuścić do jurysdykcji w Prusach. Artykuł o jeńcach mówił, że ludziom pochodzącym z granicznego pasa od strony Litwy należy przyznać wolność wyboru pozostania przy Zakonie lub przy Witoldzie. W końcu artykuł żądał, aby Jagiełło i Witold wydali dokument, w którym zobowiązują Litwę do oddania Żmudzi Zakonowi po ich śmierci. Przy orzeczeniu powyższym obecni byli w Budzynie wybitni przedstawiciele obu stron: ze strony Zakonu Jan Wallenrod arcybiskup Rygi i Michał Küchenmeister marszałek Zakonu, a ze strony polskiej biskup Andrzej Łaskarz i Michał Bliden kanonik poznański¹⁰⁴.

¹⁰¹ Zebrani w Stokach panowie polscy oznajmili 30 VIII 1392 r. przez Łaskarza dostojnikom Zakonu, że o ile nie zwrócą zabranych Polsce grodów, Złotorii i Bobrownika, oraz ziemi dobrzyńskiej, to ogłoszą całemu światu bezprawie, jakiego dopuszcza się Zakon przeciw Polsce.

¹⁰² Kapituła wybrała wówczas biskupem W. Jastrzębca; Długosz, *Hist. Pol.*, IV 123.

¹⁰³ *Lites*, II 467 nr 69.

¹⁰⁴ *Lites*, II 52, doc. 18; A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, Kraków 1908, I 288.

Działalność dyplomatyczna Łaskarza nie zakończyła się na tym akcie. Czekają go wkrótce nowe zadanie. Wielki Mistrz Henryk von Plauen nie mógł być zachwycony wyrokiem budzińskim, od klęski grunwaldzkiej dążył do restauracji Zakonu. Uważając pokój toruński za jedynie chwilową przerwę w walce, dążył do uzupełnienia poniesionych strat. W miarę ponownego wzrostu sił Zakonu coraz mniej chciał się wywiązywać z obietnic pokoju toruńskiego. Jednym z bardziej drażliwych problemów była sprawa Żmudzi, którą Krzyżacy spodziewali się rychło odzyskać, a którą Witold usilnie fortyfikował. Jesienią 1412 roku przybył do Polski komisarz Zygmunt Makray, aby w myśl porozumienia budzińskiego dokonać inspekcji wprowadzania w życie warunków pokoju toruńskiego. 17 stycznia 1413 r. Jagiełło mianuje Andrzeja Łaskarza pełnomocnikiem przy Makrayu do układów w sprawach granicznych z Zakonem. Przypomnieć należy, że w tym samym roku Łaskarz zostaje dziekanem kapituły krakowskiej.

Benedykt Makray przybył najpierw do Prus zapewniając Zakon, że będzie postępował lojalnie i sprawiedliwie we wszystkich kwestiach spornych. Pierwszą sprawą, którą badał, były pretensje biskupów polskich i krzyżackich. Orędziem z dnia 10 listopada 1412 roku nakazuje pokój na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez Zygmunta¹⁰⁵. Z kolei rozstrzygnął sprawę dóbr biskupstwa wrocławskiego i proboszcza kapituły wrocławskiej Andrzeja Łaskarza, któremu według sądu przyznał 50 grzywien. Następnie przystąpił do badania drażliwych spraw granicznych. W sprawie Wielony, twierdzy szczególnie umacnianej przez Witolda, Zygmunt zadecydował następująco: jeżeli Makray przekona się, że twierdza wybudowana jest w granicach terytoriów Jagiełły i Witolda, wówczas Zakon nie może mieć powodów do pretensji. Jeżeli zaś badanie wykaże, że tereny te należą do Zakonu, twierdza ma być Krzyżakom zwrócona. Żmudź, jak mówił wyrok budziński, ma przejść w ręce Zakonu po śmierci Jagiełły i Witolda. Jagiełło złożył więc uroczystą przysięgę na zamku myśliwskim niedaleko Wilna w Nowym Dworze, że Wielona, leżąca w głębi Żmudzi, należy do niej. Przysięga została złożona w obecności księcia Oleśnickiego Konrada, podkanclerza koronnego Dunina, kanonika sandomierskiego Mikołaja Cybulki i protonotariusza Witolda Mikołaja Siepieńskiego¹⁰⁶. W kilkanaście dni później złożył podobną przysięgę Witold w obecności Dunina, wojewody wileńskiego Montwida, marszałka Butryma i Siepieńskiego. Spotkanie obu stron odbyło się w pobliżu Kowna. Pełnomocnicy Zakonu zjechali się na wyspie Salin, natomiast pełnomocnicy polsko-litewscy byli

¹⁰⁵ *Lites*, II 90; III 90.

¹⁰⁶ *Lites*, II nr 300 z 10 I 1413 r.

przyjmowani przez Makraya w Kownie. Pełnomocnicy dzielili się na kilka grup. Łaskarz stanął na czele pełnomocników koronnych.

21 marca 1412 roku Makray przeprowadził badania w Ciechanowie w sprawie praw granicznych książąt mazowieckich prostując granice w myśl układu zawartego przez Mistrza Ludolfa Königa z książętami Mazowieckimi, a potwierdzonego następnie przez Mistrza Konrada Zöllnera w r. 1402. Wydaje również wyrok w sprawie biskupów: warmińskiego i wrocławskiego¹⁰⁷.

Sprawą polsko-krzyżacką zainteresował się doża wenecki, który o zawarciu pokoju toruńskiego dowiedział się od powracającego z Polski Zanachio Quirino, który prócz pozdrowień od Jagielly przywiózł również projekt utworzenia ligi przeciwko Zygmuntovi Luksemburczykowi. Jesienią 1411 roku wracający z Rzymu Andrzej Łaskarz i Maciej z Wrocimowic zatrzymali się w Wenecji, aby zapewnić dożę o przyjaźni Jagielly.

Następca Henryka von Plauena — Michał Küchmeister reprezentował tę samą linię polityczną w stosunku do Polski, co jego poprzednik. Zjazd polsko-krzyżacki w Grabowie nad Prosną 24—30 kwietnia 1414 roku, w którym uczestniczyli osobiście Jagiello, Witold i Wielki Mistrz, zakończył się bez rezultatów. Nastąpiła wyprawa Jagielly wspieranego przez Mazowsze i Litwę przeciw Zakonowi, zakończona zawieszeniem broni w Brodnicy 7 października 1414 roku. Obie strony przedłożyły teraz swój spór na obrady soboru w Konstancji i na ręce Zygmunta Luksemburczyka.

Sobór w Konstancji rozpoczął się 1 listopada 1414 roku. W roku następnym, 11 maja została powołana specjalna komisja do rozstrzygnięcia sporu polsko-krzyżackiego. Ze strony Polski głos zabierał Paweł Włodkowiec, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W słynnym traktacie „O władzy cesarza i papieża wobec niewiernych” referował stanowisko Polski i Litwy w zatargu krzyżackim i rozwijał tezę, że poganie mają również prawo do tego, aby być narodem wolnym i że nie godzi się ich niszczyć i najeżdzać, o ile nie dają ku temu powodu. Występował z całą energią przeciw nawracaniu Litwy mieczem, Polskę zaś bronił przed zarzutem łączenia się z poganami i korzystania z ich pomocy.

W początkach roku 1416 spór dostał się na obrady soboru, ale bez konkretnego rozwiązania. Na wniosek Zygmunta Luksemburczyka przedłużono zawieszenie broni między Polską i Krzyżakami. Paweł Włodkowiec wystąpił z nowym, jeszcze mocniejszym traktatem, w którym wykazywał bezprawne postępowanie Krzyżaków na zajętych przez nich ziemiach, oraz oskarżając ich o sympatie hereetyckie. Krzyżacy odpowiedzieli paszkwilem Falkenberga. Pod koniec soboru został on potępiony przez Marcina V jako błędny i skandaliczny. Tak więc sobór w Konstancji nie załatwił sporu,

¹⁰⁷ Prochaska, dz. cyt., I s. 311.

choć delegacja polska obaliła legendę o Krzyżakach, jako „przedmurzu chrześcijaństwa”. Przystąpiono do bezpośrednich układów między Polską i Zakonem. Arbitrem został znowu Zygmunt Luksemburczyk. Układy rwały się. Latem 1419 roku Jagiello, po przygotowaniu wyprawy, zaczął się zbliżać ku terenom krzyżackim. Na skutek interwencji legata papieskiego na Węgrzech do wojny nie doszło i Krzyżacy zgodzili się na arbitraż Zygmunta. Rozejm został przedłużony na rok, do lipca 1420 roku.

Wyrok w sprawie polsko-krzyżackiej miał już Zygmunt Luksemburczyk przygotowany¹⁰⁸. Na ogłoszenie wyroku zaprosił do Wrocławia najjarliwszych obrońców Zakonu: legatów, Jana Spoletańskiego, Ferdynanda z Lugo, arcybiskupa mediolańskiego Bartłomieja, biskupa passawskiego Herrocha, biskupa wrocławskiego Konrada i Jana Brandenburskiego. Z książąt zaprosił Albrechta Saskiego, Fryderyka Brandenburskiego, Henryka Bawarskiego i wielu książąt śląskich. Wśród delegacji Władysława Jagielly znaleźli się: Mikołaj Trąba, Wojciech Jastrzębiec, Andrzej Łaskarz, biskup wrocławski Jan Opolski Kropidło, wojewodowie Jan z Tarnowa, Mikołaj Michałowski i rycerze Janusz z Tuliszkowa, Zbigniew z Brzezia, Zawisza Czarny z Garbowa. Polacy spodziewali się sprawiedliwego wyroku, zwłaszcza że Zygmunt proponował niedawno Jagielle podział Prus i przeniesienie Zakonu nad ujście Dunaju, a jeszcze w grudniu wysyłał do Jagielly biskupa Passawy obiecując uprzednio niezwykle sumienne przeprowadzenie sprawy.

6 stycznia 1420 roku polska reprezentacja udała się do Zygmunta, który przybył do Wrocławia w dzień przedtem. W imieniu Polski referował sprawę Paweł Włodkowiec. Powołując się na dowody twierdził, że ziemie pomorska, chełmińska i michałowska były dziedzictwem Polski i wskazywał na bulle papieskie nakazujące zwrot tych ziem przez Krzyżaków Polsce. Prosił Zygmunta, aby zanim wyda wyrok, rozpatrzył dokładnie dowody strony polskiej oraz wysłuchał w tej kwestii opinii doktorów prawa cywilnego i kanonicznego. Zygmunt odpowiedział, że wszystkie fakty są mu dobrze znane a wyrok ma już gotowy. Posłowie polscy prosili teraz o to, aby wyroku nie wydawał tego samego dnia. W tym momencie spotykamy ponownie nazwisko Andrzeja Łaskarza, który próbował zwrócić uwagę Zygmunta na to, aby przed wydaniem wyroku dokonał porównania odpisów dokumentów z oryginałami. Zygmunt jednak nie chciał już słyszeć o niczym. Tego samego dnia wydał wyrok, którym potwierdzał pokój toruński z 1411 r. Osobno jednak zastrzegł, aby ziemie: chełmińska, pomorska i michałowska z Nieszawą pozostały przy Zakonie. Żmudź miała pozostać w rękach

¹⁰⁸ Potwierdzają to zobowiązania Zygmunta dla Zakonu dane w Konstancji 16 VII 1416 r., opublikowane przez Lewickiego w *Codex ep. medi aevi*, p. 72—73.

kach Jagiełły i Witolda do ich śmierci, pod warunkiem, że nie wolno jej fortyfikować. Zamek Jasienice miał Jagiełło w ciągu dwu miesięcy zwrócić Krzyżakom.

Oczywiście Polska i Litwa nie mogła przyjąć takiego wyroku. Jagiełło wniósł protest do Rzymu, dążąc do wznowienia sprawy. Akcja legata papieskiego Zenona była jedną z ostatnich prób załatwienia sporu na drodze dyplomatycznej. Skoro nie dała wyniku strona polsko-litewska podjęła działania wojenne, prowadząc jednocześnie akcję polityczną w Czechach. Wojna zakończyła się pokojem nad jeziorem Melneńskim 27 września 1422 r. Mimo, że strona polska była stroną zwycięską, warunki pokoju były dla niej jedynie minimalnie korzystne. Pomorze, ziemia chełmińska i michałowska pozostały przy Krzyżakach. Polska otrzymała Nieszawę, Orlów i Murzynów, a Żmudź miała na zawsze zostać przy Litwie.

Następnego roku odbyło się spotkanie Jagiełły z Zygmuntem w Kieżmarku. Zygmunt zrywa tutaj z Zakonem i odwołuje zarzut, jakoby Jagiełło pomagał husytom w Czechach. Jagiełło ze swojej strony odwołuje Zygmunta Korybutowicza z Czech, a następnie przyrzeka nie rościć pretensji co do wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez Krzyżaków.

Pod koniec września 1424 roku zebrały się komisje polskie i krzyżackie koło Landesberga, aby wytyczyć granice. Pomimo skrupulatnych badań i pomiarów, powoływania świadków i przedstawiania dokumentów nie osiągnięto rezultatów. Wśród pełnomocników polskich znajdujemy znowu Andrzeja Łaskarza obok Jana Opolskiego, Ostroroga i Dobrogosta z Szamotuł. Postawiono w końcu wnioski, aby w myśl ugody wiedeńskiej z 1423 roku wybrano po obu stronach po dwu sędziów polubownych i aby oni ostatecznie rozstrzygnęli sporne kwestie. Ze strony polskiej wystąpili w tych rolach biskup włocławski Jan Kropidło i Jan Kościelicki. Ostatecznie odłożono rozstrzygnięcie sprawy do dnia 22 sierpnia 1425 roku, do zjazdu w Nieszawie.

W tym czasie do Rzymu dochodzą skargi o popieraniu przez Polskę Czechów i Korybuta w objętych herezją husycką Czechach¹⁰⁹. Papież Marcin V, zaniepokojony wieściami o szerzeniu się tej herezji w Polsce poleca arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Trąbie odbyć wizytację w diecezji, w czym ma pomagać mu Andrzej Łaskarz, jako gorliwy tępicieł błędów husyckich¹¹⁰. Biskup poznański dał się już poznać na soborze w Konstancji, jako obrońca jedności papieżstwa.

¹⁰⁹ *Acta capitulorum dioecesium Gnesnensis...* II p. 62.

¹¹⁰ *Rynold ad ann. 1425 nr 13.*

VII. NA SOBORZE W KONSTANCJI

3 marca 1414 roku papież Jan XXIII wysłał list do arcybiskupa Mikołaja Trąby, w którym wzywa go, aby ze swoimi sufraganami i prałatami stawiał się 1 listopada tegoż roku na sobór w Konstancji¹¹¹. Nieco później oznajmia biskupowi Wilhelmowi z Lozanny, swemu nuncjuszowi w Polsce, aby powiadomił duchownych i świeckich na terenie Polski o terminie i miejscu soboru powszechnego¹¹². Wobec tego arcybiskup Trąba zwołuje z początkiem czerwca 1414 roku synod prowincjonalny do Uniejowa, na którym zebrał biskupom, delegacją kapituł i opatom przedstawił bullę papieską w sprawie zwołania soboru. Na synodzie tym zgodzili się wszyscy, aby Polskę reprezentował na przyszłym soborze Mikołaj Trąba. Tego samego zdania był i Władysław Jagiełło. Towarzyszami Trąby w Konstancji mieli być trzej biskupi: Jan Kropidło — biskup kujawski, Jakub Kurdwanowski — biskup płocki, i Andrzej Łaskarz — biskup poznański. W skład tej delegacji weszli prócz tego: Janusz z Tuliszkowa, kasztelan kaliski i Zawisza Czarny z Garbowa¹¹³. Uniwersytet Jagielloński delegował prócz tego swojego przedstawiciela, Pawła Włodkowica z Brudzewa, rektora, mistrza dekretów i kustosza katedralnego krakowskiego. Czy cały ten skład został wybrany na synodzie w Uniejowie trudno powiedzieć wobec braku dokumentów. Andrzej Łaskarz oddany całym sercem Kościołowi i Polsce przyjął swój wybór. Zapewne zanim wybrał się do Konstancji, musiał odbyć szereg narad ze swoją kapitułą w celu uzyskania funduszu niezbędnego do pokrycia kosztów związanych z podróżą i pobytem. Wprawdzie Jagiełło wyposażył szczerze całą delegację, jednakże uwzględniając drożyznę panującą w Konstancji podczas soboru, nie wystarczyło to na utrzymanie delegata i jego otoczenia. Wiadomo w każdym razie, że podobną prośbę składał przed swoją kapitułą sam arcybiskup Trąba¹¹⁴.

Na czas nieobecności biskupa w diecezji należało ustanowić rządzącego, co również wymagało porozumienia się z kapitułą. Zgodnie z tradycją w razie nieobecności biskupa rządy diecezją sprawował

¹¹¹ Por.: Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962; Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954; Brzostowski, *Paweł Włodkowiec*, Warszawa 1954.

¹¹² Dat. Bononiae, Idus Julii, anno quinto; Theiner, II p. 14; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, Poznań 1888, t. II s. 21.

¹¹³ Długosz, *Hist. Pol.*, I, c. lib. XI, 358. Liczbę delegacji polskiej ustalił H. Likowski, *Kwestia unii Kościoła wschodniego na soborze w Konstancji*, „Przegląd Kościelny”, VIII 1905; IV 1906; Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, s. 69 zaprzecza obecności Jana Kropidły.

¹¹⁴ Korytkowski, dz. cyt., II s. 23; *Acta decr. Capit. Gnesn. I.* 49 b.

zwykle wikariusz generalny. Ponieważ od 1413 roku wikariuszem i oficjałem w diecezji poznańskiej był Michał Bliden, on to zapewne musiał zostać zastępcą biskupa Łaskarza w czasie jego nieobecności.

Prócz tego należało wybrać delegację kapituły, która towarzyszyłaby biskupowi na soborze, jak sądzić można z przykładu kapituły gnieźnieńskiej¹¹⁵. Nie znamy dokładnie składu tej delegacji kapitulnej, można jednak przypuszczać, że w skład jej wchodził między innymi Jan i Paweł, kanonicy poznańscy, gdyż występują razem z Łaskarzem jako świadkowie przy degradacji Jana XXIII¹¹⁶.

Załatwiwszy wszystkie sprawy związane z diecezją i pożegnawszy się z kapitułą opuścił Łaskarz Poznań i udał się w 18 koni do Konstancji. Było to prawdopodobnie w listopadzie 1414 roku; na krótko przed nim wyruszył w drogę arcybiskup Trąba. W Niepołomicach pożegnał się biskup poznański z królem, który tam wówczas przebywał. Dalsza droga wiodła przez Miśnię i Saksonię. Do Konstancji przybył na początku roku 1415, około 9 lub 10 stycznia. 11 stycznia wygłasza już dwie słynne mowy, jedną do papieża Jana XXIII, drugą do cesarza Zygmunta Luksemburczyka. W mowie skierowanej do Jana XXIII podkreśla rolę cnoty pokory, która według niego może doprowadzić Kościół do upragnionej jedności. W apelu do Zygmunta podkreśla jego rolę obrońcy Kościoła, oraz podnosi zasługi Polski wobec Kościoła w sprawie nawrócenia Litwy na chrześcijaństwo. Obie mowy cechuje duży talent krasomówczy, patos i rozmach.

Wszystkie delegacje ukonstytuowały się w cztery przedstawicielstwa ówczesnych wielkich mocarstw europejskich: niemieckie, francuskie, włoskie i angielskie. Po jakimś czasie dołączyło się jeszcze przedstawicielstwo hiszpańskie. Polska, ze względu na szczupłość delegacji i położenie geograficzne, zaliczona została do przedstawicielstwa niemieckiego. Kapituły, przedstawiciel monarchów i uniwersytetów otrzymały także osobny głos. Jak mówią współczesne świadectwa, polska reprezentacja przedstawiała się okazale i godnie pod względem intelektu, wymowy i oddania sprawie Kościoła i Polski. W liście do Władysława Jagielly o przebiegu soboru (17 IV 1415) ojcowie soboru nie szczędzą pochwał i uznania polskiej delegacji¹¹⁷.

Już na wstępie obrad soborowych większość biskupów zgodziła się ze zdaniem kardynała Fillastre, że warunkiem koniecznym do

¹¹⁵ Dekret: „Die XXI Octobris 1415. Item domini constituerunt dominum Miroconem, Nicolam Bronissii, Benedictum et Jasthkonem et Johannem de Brzostkowo, Canonicos Gnesnensis absentes ad representandas personas in Concilio presente N. Gosczyński”.

¹¹⁶ H. Hardt, *Magnum Oeconomicum Constantiense Concilium. Franckfurti et Lipsiae 1700*, II 272.

¹¹⁷ Hardt, IV 131.

zaprowadzenia jedności jest ustąpienie wszystkich trzech papieży dotychczasowych i wybór nowego.

20 marca 1415 roku Jan XXIII ucieka do Szafuzy, zapewne licząc na zerwanie soboru i cofnięcie uchwał. Do tego jednak nie doszło. Ważności soboru bronił sam cesarz Zygmunt Luksemburczyk, kardynał Piotr d'Ailly, kanclerz Gerson i inni. Jan XXIII daremnie starał się uzyskać poparcie Jagielly. Nie ujęło się za nim ani całe poselstwo polskie, ani żaden z biskupów. Przeciwnie, Andrzej Łaskarz niezwykle mocno popierał stanowisko soboru. Kiedy na słynnej sesji 6 kwietnia 1415 roku kardynałowie, a w ich liczbie Zabarella, zawahali się ogłosić artykuły uchwalone na posiedzeniach nacji¹¹⁸; wówczas Andrzej Łaskarz powstał i odczytał odważnie pięć dekretów: 1. o legalności soboru, 2. o posłuszeństwie obowiązującym wobec soboru, 3. o jego wyższości nad papieżem, 4. o cenzurach, 5. o wolności na soborze.

Jednocześnie, dzięki swojej odwadze i niezłomnemu stanowisku, zostaje Łaskarz jednym z komisarzy procesu wytoczonego Janowi XXIII. W maju roku 1415 jest zajęty prawie wyłącznie tym procesem¹¹⁹. 26 maja tegoż roku jedzie w składzie 5-osobowej delegacji do Rudolfszell, aby Janowi XXIII wręczyć osobiście 54 artykuły i wezwać go na sobór po wyrok, który 29 maja miał ostatecznie pozbawić antypapieża tiary.

Na 15-tej z rzędu sesji generalnej soboru (6 VII 1415) ogłoszono Jana Husa heretykiem. Zawezwany do Konstancji, przybył Hus już 3 listopada 1414 roku na sobór, szerząc swoją naukę i błędy Wiklefa, za co został uwięziony. Przez siedem miesięcy najwybitniejsi teologowie odbywali z nim rozmowy w celu nakłonienia go do odejścia od swoich błędów. Sam Andrzej Łaskarz odwiedzał Husa, aby go nakłonić do powrotu do Kościoła. Kiedy wszystkie próby nie dały rezultatu, na 5-tej sesji generalnej 6 kwietnia 1415 roku, Łaskarz, jako komisarz do spraw wiary, przedłożył soborowi wniosek domagający się potępienia nauk Husa i Wiklefa¹²⁰. Z polecenia soboru stawiał też Łaskarz Husowi ostatnie pytanie dotyczące możliwości wyrzeczenia się przez niego błędów. Zatem na 15-tej sesji soborowej, przed którą celebrował Mszę św. arcybiskup Trąba, nastąpiło uroczyste potępienie Husa i wydanie go władzy świeckiej, która na mocy artykułu 351 kodeksu szwabskiego skazywała go na spalenie. Według naocznego świadka kanonika konstancjańskiego Ulryka Richental'a i kronikarza husyckiego Jana Stupffa, karę tę zamieniono na dożywotnie więzienie¹²¹.

¹¹⁸ Hardt, IV 96.

¹¹⁹ Hardt, IV 175, 236, 237, 263.

¹²⁰ Hardt, IV 99—100.

¹²¹ Korytkowski, dz. cyt., II s. 31.

Dnia 11 lipca 1415 roku, na 16-tej sesji generalnej, Łaskarz ogłasza odnośnie postanowienia w sprawie pozbawienia papieżstwa Piotra de Luna, przebywającego jako Benedykt XIII w Aragonii. Z misją do niego udał się osobiście Zygmunt Luksemburczyk. Wiadomo, że z Polaków towarzyszyli mu w tej misji Mikołaj Trąba i świeccy: Zawisza Czarny z Garbowa i Janusz z Tuliszkowa¹²².

Andrzej Łaskarz był na soborze w Konstancji wybitnym przedstawicielem obozu reform. W opinii obozu umiarkowanego, zachowawczego, za którym stało kolegium kardynalskie, uchodził za radykała. Nie wahano się nawet określać go, jako wroga Stolicy Apostolskiej. W czerwcu 1417 roku kardynał Fillastre wymienia go między tymi, którzy *tenent occulta concilia et sequuntur regem*, tzn. zalicza go do bezwzględnych zwolenników cesarza i do konspiratorów przeciw kardynałom¹²³. Tarcia między obozami były niezwykle silne, skoro gdy w roku 1415 miano obradować nad reformą kolegium kardynalskiego, kardynałowie zażądali, aby od tych narad odsunięto tych, którzy byli stanowczymi przeciwnikami kolegium¹²⁴. Andrzej Łaskarz z Goslawic uchodził w opinii kardynałów za jednego z tych wrogów, obok biskupa Roberta Halama z Salisbury, który domagał się, aby reformę przeprowadzić jeszcze przed wyborem nowego papieża. Ta opinia o Łaskarzu w konfrontacji ze wszystkim, co wiemy o jego poglądach i działalności, każe nam sądzić, że należał on do tych biskupów, którzy przejąwszy się nowymi prądami nurtującymi Europę dążyli do radykalnych reform w łonie Kościoła. Celem tych reform miało być przekształcenie dotychczasowego, monarchistycznego charakteru ustroju Kościoła w bardziej demokratyczny. Rzecz jasna, że odważne i konsekwentne głoszenie potrzeby takich reform musiało się spotykać z silnym sprzeciwem kół bardziej zachowawczych. Główne zadanie soboru — przywrócenie jedności Kościoła po okresie schizmy papieskiej — zostało spełnione. Delegacja polska z Andrzejem Łaskarzem przyczyniła się do tego w znacznym stopniu.

Pozostawało najtrudniejsze w zasadzie zadanie: reforma Kościoła *in capite et in membris*. Trudność w przeprowadzeniu reformy polegała na tym, że zmiany dotyczyły zbyt wielu spraw żywotnych, aby je można było załatwić samymi tylko ustawami soborowymi. Dążenia radykalnych reformatorów szły w kierunku zmian rewolucyjnych, nie liczących się z wymogami życia. Papież Marcin V zachowywał więc ostrożność w reformach, zwłaszcza że wciąż

¹²² Hardt, IV 481.

¹²³ H. Finke, *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Konstanzer Konzils*, Paderborn 1889, s. 207.

¹²⁴ „Qui notarii creant inimici Romanae ecclesiae et curiae atque cardinalium”.

jeszcze trwał konflikt między ideą koncyliaryzmu a zasadą silnej władzy papieskiej, osłabionej przez schizmę. Do reformy potrzeba było ludzi odważnych i mądrych, potrafiących ogarnąć spojrzeniem wszystkie możliwe konsekwencje wprowadzonych zmian. Wydaje się, że Andrzej Łaskarz był taką właśnie postacią, jednakże znalazł się na soborze w grupie zdecydowanie słabszej. Okres soboru w Konstancji można nazwać dobą intelektualistów. Trzeba było czekać całe stulecie na dobę świętych podczas soboru trydenckiego.

Nie można jednak twierdzić, że sobór w Konstancji całkowicie sprawę reformy zaniedbał. Powstało wiele projektów i programów, pism ulotnych, kart z hasłami i afiszów agitacyjnych, świadczących o wartkim nurcie dyskusji za kulisami soboru i charakteryzujących atmosferę intelektualną. Sprawę reformy poruszano na kazaniach, stosując się do ówczesnych wzorów scholastycznych. Wiemy, że Łaskarz również wygłosił kilka takich kazań posługując się pomocnikiem mówiącym biegle po niemiecku¹²⁵.

Równocześnie z wyżej wymienionymi problemami o charakterze doktrynalnym i wewnątrzkościelnym, rozgrywają się na soborze w Konstancji ważne sprawy polityczne. Do rzędu najważniejszych w tym zakresie spraw należała bez wątpienia sprawa sporu polsko-krzyżackiego opisywanego w poprzednim rozdziale.

Wobec impasu dotychczasowych rokowań z Krzyżakami Jagiełło rozpoczął przygotowywanie wyprawy wojennej. Interwencja legata papieskiego przerwała działania wojenne, a sprawa została skierowana na sobór w Konstancji. 7 listopada 1414 roku Władysław Jagiełło nadał posłom polskim pełnomocnictwo w zakresie sporu polsko-krzyżackiego na soborze w Konstancji¹²⁶. Skoro delegacja polska postawiła sprawę krzyżacką przed soborem, wyznaczono w tym celu specjalną komisję (11 V 1415). Do komisji tej weszło po dwu przedstawicieli każdej nacji, a na czele stanął kardynał Franciszek Zabarella¹²⁷. Ze strony polskiej sprawę przedstawiał Paweł Włodkowiec.

O roli Łaskarza nic w tym wypadku dokumenty nie wspominają, chociaż wiadomo, że przed soborem brał on czynny udział w akcjach dyplomatycznych związanych z konfliktem polsko-krzyżackim. Wraz z Pawłem z Brudzewa, Piotrem Wolframem i Zawiszą Czarnym posłował między innymi w 1412 roku do Budy, na ostatni przed soborem zjazd polsko-krzyżacki¹²⁸. Z drugiej strony biskup poznański był na soborze głównie zajęty sprawami kościelnymi.

¹²⁵ Silnicki, *Sobory powszechne...*, s. 133.

¹²⁶ *Cod. epistolaris saec.*, II, nr 56.

¹²⁷ Hardt, IV 164.

¹²⁸ Długosz, *Hist. Pol.*, IV 166.

W kręgu spraw krzyżackich na soborze pojawia się Andrzej Łaskarz dopiero w związku ze słynną aferą Falkenberga. Według opinii większości uczonych polskich, ten ostatni napisał na zamówienie krzyżackie paszkwil na Polskę i na Władysława Jagiełłę, który został według Długosza wręczony arcybiskupowi Trąbie w Paryżu, podczas rozmów przedstawicieli Polski i Zakonu w 1417 roku¹²⁹. Paszkwil Falkenberga głosił eksterminację Polaków jako „bezwstydných psów, którzy wrócili do odmetu niewiary” w imię Boga i chrześcijaństwa. Delegacja polska wniosła całą sprawę przed trybunał soborowy, nadając jej charakter religijny i dążąc do uznania tekstu Falkenberga za heretycki.

Specjalna komisja powołana przez sobór potępiła rzeczywiście paszkwil Falkenberga jako *falsus et erroneus*, co stało się nie bez wyteżonych starań delegacji polskiej. Staraniem Andrzeja Łaskarza i Mikołaja Trąby Falkenberg dostał się do więzienia, jednakże już w tym samym roku został uwolniony. Relacja Długosza, jakoby wyrok zapadł w imieniu całego soboru, jest nieścisła. Wśród nacji nie osiągnięto porozumienia w tej sprawie i wyrok na forum publicznym soboru, na skutek sprzeciwu papieża, nie został zatwierdzony¹³⁰. W obronę wzięła Falkenberga nacja niemiecka działająca przeciw w imię interesów krzyżackich.

Falkenberg nie poprzestał na tym pierwszym paszkwilu. Czując się widocznie bezpieczny pod opieką niemiecką, w tym samym roku 1417 napisał drugą satyrę pt. *Nauka o władzy papieskiej i cesarskiej*. Był to traktat skierowany przeciwko wystąpieniu na soborze Pawła Włodkowica *De potestate papae*, a zwłaszcza przeciw twierdzeniu, że cesarz nie ma prawa szafować krajami niewiernych, gdyż takie prawo przysługuje jedynie papieżowi. Uzasadniał przy tym walkę Zakonu z Polską, jako z krajem wiążącym się z poganami. Działanie delegacji polskiej w kierunku potępienia nowego traktatu Falkenberga nie odniosło rezultatu aż do ostatniego dnia soboru. Doszło wówczas do burzliwych scen w katedrze, kiedy Kasper z Portugalii, adwokat konsystorialny i obrońca sprawy polskiej, w imieniu posłów polskich wystąpił o potępienie Falkenberga jako heretyka przed rozwiązaniem się soboru, w przeciwnym bowiem razie wniesie apelację do przyszłego soboru. Wobec sprzeciwu papieża Paweł Włodkowiec w imieniu delegacji polskiej dokonał tej apelacji. 1 maja 1418 roku reprezentacja polska wręczyła akt apelacji notariuszom. Nie jest zupełnie jasne, dlaczego wśród imion wszystkich posłów polskich brakowało jedynie Łaskarza. Wydaje się, że powinien w tym czasie być jeszcze

¹²⁹ J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926, II s. 283; Korytkowski, *dz. cyt.*, II s. 44.

¹³⁰ Długosz, *Vit. episc. Pol.*, IV 200: „*Falsus et erroneus*”; Hardt, IV 1552; Korytkowski, *dz. cyt.*, II s. 44.

w Konstancji, jako że list Władysława Jagiełły do delegacji polskiej z dnia 8 stycznia 1418 roku wymienia wyraźnie jego nazwisko¹³¹. Jest tam także 25 stycznia 1418 roku¹³², a jest również wśród członków delegacji polskiej witanej po powrocie przez Jagiełłę.

Andrzej Łaskarz nie jest również wymieniany w związku z dalszymi burzliwymi wydarzeniami związanymi z delegacją polską w Konstancji po złożeniu apelacji, chociaż mówi się w dokumentach przeważnie o delegacji jako całości. Dotyczy to epizodu z wdarcie się Polaków do pałacu w Konstancji na własnowolną audiencję u papieża 4 maja 1418 roku¹³³, oraz publicznego konsystorza w dniu 9 maja tego roku, na którym potępiono złożenie apelacji przez Polaków. Wobec ich nieustępliwego stanowiska sprawa została jednak w końcu rozwiązana i Falkenberg odwołał swoje wypowiedzi, które potępiono. Cel Krzyżaków, jakim było skompromitowanie delegacji polskiej, został jednak w części osiągnięty¹³⁴.

18 maja 1418 roku Polacy opuszczali Konstancję, aby powrócić do ojczyzny. Trudno powiedzieć, żeby opuszczali sobór zadowoleni, chociaż papież obdarował ich łaskami, chociaż nadał Jagielle i Witoldowi tytuł wikariusza apostolskiego w Nowogrodzie i Pskowie oraz na całej Rusi, chociaż zarządził przedłużenie rozejmu z Krzyżakami na cały rok, chociaż dla zapewnienia pokoju wysłał delegatów do Polski i Prus. Mikołaj Trąba wiózł do Gniezna prymasostwo, a Andrzej Łaskarz potwierdzenie biskupstwa poznańskiego. Władysław Jagiełło dowiedziawszy się w Gnieźnie o powrocie poselstwa polskiego, udał się do pobliskich Pobiedzisk i tam wyszedł na jego spotkanie wraz z całym dworem. Po powitaniu delegacja złożyła ostatnie sprawozdanie, a następnie każdy z jej członków powrócił do swojego urzędu. Andrzej Łaskarz pojechał do Poznania, aby odbyć ingres do katedry biskupiej¹³⁵.

VIII. OSTATNIE LATA DZIAŁALNOŚCI

Ostatni okres życia Andrzeja Łaskarza, od ingresu do śmierci w 1426 roku, cechuje wyjątkowa aktywność zarówno w zakresie spraw diecezjalnych i ustawodawczych, jak i na arenie politycznej.

¹³¹ *Cod. eps. XV saec. II* s. 432.

¹³² Tamże, I 106.

¹³³ B. Bess, *Johannes Falkenberg O. P. und der preussisch-polnische Streit vor dem Konstanzer Konzil*. Zeitschrift für Kirchengeschichte 1896 B. XVI, Heft 3., 452, nr IV, V; A. Prochaska, *Na soborze w Konstancji*. Rozprawy AU Wydz. Hist.-Fil., t. XXXV 1898, s. 51.

¹³⁴ Bess, *dz. cyt.*, 456; *Pomniki prawa polskiego*, V 161; Prochaska, *dz. cyt.*, s. 62.

¹³⁵ Długosz, *Hist. Pol.*, IV, 199.

W kapitule wrocławskiej nierówność prebend powodowała ciągnę niesnaski, skargi i zażalenia. Aby temu położyć kres, biskup Jan Kropidło 1 maja 1410 roku zrównał, za zgodą kapituły, wszystkie prebendy. Odtąd prałaci mieli pobierać pensję roczną w wysokości 20 grzywien, kanonicy po 15 grzywien, a prepozyt 30 grzywien. Pragnąc nadać tej reformie większą powagę, zaprosił do siebie w roku 1419 Andrzeja Łaskarza i Jakuba Kurdwanowskiego, biskupa płockiego, aby wobec kapituły zebranej na generalnej sesji styczniowej zawyrokowali o sprawiedliwości i prawomocności tego rozstrzygnięcia¹³⁶.

Niebawem, we wrześniu 1419 roku, przebywał Łaskarz z Jagiełłą w Nowym Sączu jako doradca w czasie rokowań z Zygmuntem Luksemburczykiem¹³⁷. W lipcu tego roku występuje w Łęczycy jako członek trybunału, który sędzi sprawę arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca. Sprawa polegała na pretensjach wierzycieli, w tym króla Jagiełły, w stosunku do długów Mikołaja Trąby, którego następcą po śmierci był Jastrzębiec. Po długich sporach strony zgodziły się na sąd polubowny. Andrzej Łaskarz wszedł w skład tego sądu obok Jana Pełki, biskupa kujawskiego i Jana z Opatowa, biskupa chełmińskiego. Sąd ten skazał arcybiskupa Jastrzębca na pokrycie długów swojego poprzednika. W sierpniu tegoż roku załatwia Łaskarz sprawy finansowe w Gnieźnie.

W roku 1420 Mikołaj Trąba zwołuje synod do Wielunia, przeniesiony następnie do Kalisza. Łaskarz bierze czynny udział w pracach synodu w zakresie kodyfikacji prawa kościelnego w Polsce. Bliższych szczegółów związanych z jego udziałem w tych pracach nie znamy. Pod koniec roku przybywa do Małopolski, gdzie pozostaje przy królu jeszcze w kwietniu 1421 roku. Przez resztę roku i w roku 1422 przebywa w Wielkopolsce zajęty sprawami swojej diecezji. Polegały one zapewne między innymi na przygotowaniach do opisywanego poprzednio synodu diecezjalnego.

W listopadzie 1421 roku papież Marcin V wysłał do Polski w celu zbadania sprawy sporu polsko-krzyżackiego swojego delegata Antoniego Zeno. Badania trwały przez cały rok 1422 i pierwsze miesiące następnego roku. W charakterze świadków przesunęli się przed delegatem papieskim: doktor dekretów Stanisław ze Skalmierza, Jakub z Zaborowa, Stefan Palecz, Jakub Kurdwanowski, Piotr Wolffram, Stanisław Ciołek, Mikołaj Lasocki. Nie brakło wśród nich Andrzeja Łaskarza, który składa swoje zeznania 21 lipca 1422 roku w Poznaniu¹³⁸.

Ostateczne zakończenie afery Falkenberga nastąpiło dopiero w 1424 roku. W konflikcie cesarsko-papieskim Polska, po niespra-

¹³⁶ Librowski, dz. cyt., s. 46.

¹³⁷ Pol. Słownik Biogr., s. 105.

¹³⁸ Lites ... bibl. Dzialynianae..., II 72, 84, 57.

wiedliwym wyroku Zygmunta we Wrocławiu, przechyliła się na stronę Marcina V. Prawdopodobnie w związku z tą zmianą orientacji 17 marca 1424 roku papież zatwierdza wyrok komisarzy w sprawie Falkenberga, a jego samego zmusza do odwołania oszczerstw rzuconych na Polskę. Na konsystorzu poświęconym tej sprawie był wówczas obecny, wraz z Pawłem Włodkowicem, biskup Andrzej Łaskarz¹³⁹.

Podczas soboru w Konstancji, dekretem *Frequens*, na 39 sesji, wyznaczono następny sobór powszechny na rok 1423 do Pawii. Miejsce zostało następnie zmienione na rzecz Sienny. Kiedy rozważano w Polsce problem wyboru delegata na sobór, wybór padł w pierwszym rzędzie na Łaskarza. 23 marca Marcin V wystawia Łaskarzowi glejt podróży¹⁴⁰, a w miesiąc później następuje uroczyste otwarcie soboru w Siennie. Dawny i konsekwentny konciliarysta pracuje teraz w Pawii i Siennie na rzecz idei, którymi się za młodu kierował. Wobec szczupłej delegacji Polska nie odegrała jednak na tym soborze specjalnej roli. Trudno się dziwić Łaskarzowi, że gratulując 25 sierpnia 1423 roku Zbigniewowi Oleśnickiemu biskupstwa krakowskiego, zachęcał go, aby dla honoru Polski przybył do Sienny¹⁴¹.

Sobór zakończył się w roku 1424. Andrzej Łaskarz wyczerpany pracą i latami pisze do papieża Marcina V list, w którym prosi go o zwolnienie z rządów biskupich w diecezji¹⁴². Nie jest to zresztą pierwsza prośba. Prosił o zwolnienie z rządów biskupich jeszcze w Rzymie, w styczniu 1424 roku, kiedy bronił wraz z Pawłem Włodkowicem sprawę polskiej przeciw Krzyżakom¹⁴³. Wróciwszy do kraju, w tym samym roku raz jeszcze ponawiał swoją prośbę, o czym zresztą sam mówi w ostatnim liście. Według Długosza, zamierzał wstąpić do zakonu benedyktynów w Melk nad Dunajem w Dolnej Austrii. Papież nie przyjął jednak jego rezygnacji, głównie dlatego, że nie mógł osiągnąć porozumienia z Jagiełłą co do osoby jego następcy.

Łaskarz pogodził się z decyzją papieża w myśl pokory benedyktyńskiej. Jeszcze 1 maja 1425 roku widzimy go wśród świadków przywileju buskiego. Niedługo potem wraca do Poznania, jak zawsze aktywny. 10 lipca 1426 roku wydaje jeszcze dokumenty.

Choroba, o której donosił papieżowi w swoim liście, czyniła jednak postępy. W przeddzień swojej śmierci, w czwartek 22 sierpnia 1426 roku, odbył spowiedź, przyjął wiatyk i ostatnie namaszczenie. Następnego dnia, po wysłuchaniu modlitw kapłańskich i wzięciu udziału w Mszy św., zmarł na rękach jednego ze swoich

¹³⁹ Cod. epist. saec. XV, II s. 37.

¹⁴⁰ Theiner, Mon. Pol., II nr 32.

¹⁴¹ Cod. epist. saec. XV, I nr 61.

¹⁴² Cod. epist. saec. XV, II 174, 198.

¹⁴³ Cod. epist. saec. XV, II 179.

największych przyjaciół — Pawła Włodkowica z Brudzewa. Stało się to w rodzinnym zamku, w Gosławicach¹⁴⁴. Nad trumną zmarłego wygłosił kazanie kanonik Mikołaj Ciotczany¹⁴⁵. Ciało pochowano w podziemiach katedry poznańskiej.

DODATEK

I

Mowa elektora poznańskiego, Andrzeja Łaskarza, delegowanego z ramienia Polskiego Króla i Wielkiego Księcia Litwy na Sobór w Konstancji, wystosowana do Cesarza Zygmunta na rozpoczęcie Soboru, w styczniu 1415 roku, traktująca o pokoju i jedności Kościoła, zobowiązująca Cesarza do podjęcia w tym celu odpowiednich starań. (Ex MCS. Academiae Lipensis. H. Har dt, *Magnum Oeconomicum Constantiense Concilium*, t. II cz. VI s. 117).

Wystąpienie Jego Mości Andrzeja Laschariusza, Elektora Poznańskiego na Soborze w Konstancji, wobec Rzymskiego Króla zawsze Augusta, jego otoczenia, obecnych Elektorów Cesarstwa i wielu innych.

Stwórca świata, Król chwały, Sprawca i Miłośnik pokoju, którego sądy niezgłębione i który Sam niezmienny a wszystko porusza, kiedy w niewypowiedzianej Opatrzności spostrzegł chyłący się do upadku i na zły drodze znajdujący się [świat], postanowił twój niezwykły majestat, o najdosłójniejszy i niezwykły królu i władco rzymski nad wszystkimi państwami i królestwami, abyś orężem pokonał niezgodne i zmierzające do wojen narody i abyś obwieścił pokój. Zaiste bowiem, świat go uzyska pod twoim panowaniem, jak świadczy Pismo [mówiąc]: „Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu, czy to królowi, jako zwierzchnikowi, czy to książętom, jako posłanym przez niego na postmę złoczyńców, a na chwałę dobrych. Bo taka jest wola Boża” (I Petr. II, 13. De mayo. et Obe. I T. 33, c. 6. Solicite).

Zaiste, drogocenny dar pokoju dla wiernych przyniósł [Chrystus Pan] podczas narodzenia [Swego], za pośrednictwem licznych zastępu

¹⁴⁴ Długosz, *Vita episc. Pol.*, 508. Data śmierci Andrzeja Łaskarza jest podawana różnie. Długosz (*Op. Omn.*, I 508) podaje 25 VIII, a *Liber Mortuorum* klasztoru w Łądzie podaje 23 VIII. Ta ostatnia data jest najbardziej prawdopodobna. Potwierdza ją nieznaną dotąd zapiska w kodeksie łacińskim *Summa virtutum*, należącym do pewnego księdza z otoczenia Łaskarza (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Lat. Q. Chart. I 35, fol. 429). Potwierdza tę datę także kazanie Mikołaja Ciotczanego, który mówi, że pogrzeb odbył się na drugi dzień po śmierci, tj. w sobotę, ponieważ trzeci dzień wypadł w niedzielę, a do poniedziałku z pochowaniem zwłok nie chciano zapewne czekać.

¹⁴⁵ *Kazanie pogrzebowe kanonika Ciotczanego*. Rozpr. Akad. Um., XV, Wydz. Filolog., seria II, t. I, Kraków 1892, s. 365—372.



20. Fotokopia rękopisu z tekstem listu Andrzeja Łaskarza do Zbigniewa Oleśnickiego. Bibl. Jagiell. rkps nr 1961 s. 411/412 (do str. 169)

wojsk niebieskich, głosił go podczas życia i ściśle przekazał go twojej królewskiej władzy i czujności. I On na ostatek, mając odejść z tego świata do Ojca, pozostawił pokój w ciągu dalszym, jako ostatni testament dla swej oblubienicy-Kościola, któremu szczęśliwie przewodzisz, z obowiązku pośrednictwa i obrony, tak mówiąc: „Pokój mój daję wam, pokój zostawiam wam” (Joh. XIII, et in ea. Nisi bella, XXIII, q. I.).

Król pokoju postanowił w łaskawym miłosierdziu, mówi Grzegorz w najprzedniejszym z Dekretów, że jego poddani mają być spokojni i cisi.

Lecz nieopanowana żądza, za cenę poświęcenia swego pokoju, zawistna rodzicielka niezgody, wywołuje przyczynę niesnasek, tak że o ile by sprawiedliwość Cesarstwa Rzymskiego nie pohamowała jej usiłowań swoją siłą, to znikłoby zupełnie nadużywane prawo ogólnoludzkiego zażegnania sporów i po pisemnym poręczeniu odrzucającym pokój, zgoda znalazłaby się poza granicami świata.

I dlatego, jak uczy historia Ewangelii, [Chrystus Pan] przyszedł na świat, aby pokój głosić. (Mt. X et Mat. VIII, XXIII, q. I. Ca. Nisi bella). I On jest nazwany przez proroka Księciem pokoju (Es. IX) mianowicie Ojciec przyszłego wieku i Księżę pokoju, prawdziwa mądrość, Jezus Chrystus, który wszystko stworzył w pokoju, pokój wsiewając w naturę stworzeń, aby w zachości pokoju przebywały.

A czyż nie są liczne nienasycone i wszędzie blakające się dzikie zwierzęta i lwy, lisy, niedźwiedzie, wilki i tygrysy, które pomrukują na swoje potomstwo i kłamią uspokojoną dzikością? Jak kania, czy pustynny struś krążą nad zdobyczą; czyliż nie na znak pokoju kojarzy się związek, zakłada się gniazdo, ogrzewa jaja, żywi pisklęta, czyliż może nie w pokoju macierzyństwo utrzymuje domową rodzinę? Z tego powodu [Bóg] przeznaczył do swego pokoju rozumne stworzenie, jakim jest człowiek, i uszczęśliwił go swoją najśrodszą wizją w pokoju wieczności, w zależności od tego, czy na ziemi żył w pokoju.

Co rozważając niebieski doktor, który nie nauczył się od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa, powiedział w liście do Żydów (ad Hebr. XII, 14 De verbis Domini, c. 68): „Kogo Ojciec nie znajdzie w pokoju, Syn wyrzeknie się go i opuści go Duch święty, i nie będzie mógł wejść do Bożego dziedzictwa ten, który nie chciał zachować pokojowego testamentu”.

I dlatego wszyscy śmiertelni pragną pokoju, a jak filozofowie mówią: to jest dobre, czego wszyscy pragną (Ethic. I.). Mówi się i uważa, że pokój jest tak wielkim dobrem, iż ten, kto go nie ma, niczego nie ma. Glossa bowiem mówi ogólnie na temat [tych słów] Psalmu 124: „Pokój nad Izraelem”, że [Prorok] powiedział wszystko w jednym słowie. Kto nie ma pokoju jest nieszczęśliwy.

Syn Boży bowiem jest naszym pokojem, który „oboje jednym uczynił” (Ephes. II, 14), który zstępując z nieba na ziemię, przy wejściu na świat, podczas pobytu na świecie i przy odejściu ze świata, uroczyście polecił tenże pokój swoim miłośnikom, mówiąc: Daję wam mój pokój,



21. Poznań, kościół podominikański, obecnie OO. Jezuitów

i pozostawiam wam pokój, jak mowa przekazuje w tych słowach swój wzniosły testament i dostarcza potrzebnego świadectwa.

Po pierwsze [pokój] prowadzi nas do cnoty, po drugie, wiedzie nas do zbawienia.

O pierwszym powiem nie wiele, na drugie nie pozwala brak czasu.

Mówię o pierwszym: że król sprawuje władzę na ziemi, dzierżąc królewskie berło naszego Odkupiciela, jak wedle Apostoła piszącego o królu (Rzym. XIII, 4): „...bo [król] nie bez przyczyny miecz nosi, jest bowiem sługą Bożym, oddawcą pomsty temu, który złość czyni”. Nam więc [Chrystus Pan] przekazuje swój wzniosły testament, który wiedzie nas do cnoty. Pokój bowiem, jak mówi Augustyn (De verbis Domini), jest uszczęśliwieniem umysłu, pogodą ducha, związką miłości, prostotą serca, udziałem miłości. On jest, który uśmierza wojny, łagodzi gniew, poniża dumnych, miłuje pokornych, ucisza zwaśnionych, godzi nieprzyjaciół. Apostoł napomina, że powinniśmy mieć pokój, jeśli chcemy mieć Boga (II. Cor. VII): „Miejcie pokój, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami”.

A zatem, jeśli królowie wiernych narodów okazują się nie samodzielni zwierzchnikami, lecz sługami [Bożymi], są ściśle obowiązani rządzić wedle woli Bożej (Sap. VI); to należy koniecznie uporządkować i dokładnie wykonać. Ponieważ pokój zależy nie tylko od okoliczności czasu, ale i od [swego] sprawy.

I jak dusza ludzka nie ożywi ciała, jeśli nie będzie z nim złączona, tak i Duch święty nie ożywi członków Kościoła, jeśli nie będą spojone związką pokoju (Augustinus, De verbis Domini). I święty Benedykt żartobliwie dodaje w pewnej mowie: Diabeł nie zbyt boi się poszczających, wstrzemięźliwych i czuwających. Bowiem pociągnął w sidła wielu i z tych i z tamtych. Lecz jednomyślni i zgodni, złączeni związką pokoju, wywołują u diabła smutek, nienawiść i lęk.

I dlatego niechaj nikt nie wątpi, że testament pokoju jest bardzo drogocenny, on wiedzie nas do cnoty.

A jednak, kiedy pokój jest tak zbawienny i pożyteczny dla ludzi, ach, dlaczego tyle wojen rozlało się po całym świecie, a siewca kąkolów zasiał niezgodę, jak doświadcza nasz nieszczęśliwy wiek? Czyliż nie dlatego, że nie strzeżemy bożych przykazań i nie chodzimy drogami Jego (Baruch III): „bo gdybyś był chodził drogą Bożą, mieszkałbyś w pokoju na ziemi”. A Dawid, najznakomitszy z proroków, mówi: „Gdyby był lud mój mnie słuchał, gdyby był Izrael chodził drogami moimi, łatwo byłbym poniżył nieprzyjaciół ich i na trapiących ich obróciłbym rękę swoją” (Ps. 80, 14 i 15). A przeto miecz zabija, już tego, już tamtego (III, Reg. II).

Proszę, niech ktokolwiek powie, gdzie jest pokój i gdzie nie ma lęku przed nagłą śmiercią? Oto wszędzie powstaje naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, słońce i księżyc zaćmiły się, czyli przogasło światło apostołskiej władzy papieskiej i cesarskiej godności (Luc. XXI, 10, Joel, II, 10, De Major et oboed. c. Sollicitae).

I jakimże żalonym głosem wspominam zastarzałą i krwawą schizmę, straszliwie rozdzierającą Kościół Boży? W której „wylała się wzgarda na książąt i dopuścił, że błądzili na bezdrożnym miejscu, a nie na drodze” (Ps. 106, 40). A która rozpałała gwałtowny ogień pychy, chciwej symonii i wielu innych błędów wśród narodu i duchowieństwa. Jeśliby twoja królewska przezorność już go nie zgasiła, to płonąłby i gorzał „aż do spodu piekła” (Deutr. XXXII, 22).

Władcy świata, możni, i uczeni Doktorowie pracowali trzydzieści siedem lat, aż do ostatka, ażeby go zgasić.

Z tego powodu w ostatecznej sytuacji Namiestnik Rzymski, przed rozszałała burzą, ustępując z miejsca i siedziby, przeznaczonej sobie przez Boga i dwóch cesarzy, ucieka pod obronę potężnego cesarstwa. Też i kresy chrześcijaństwa, mianowicie najspokojniejsze Królestwo Polski, jako obronna tarcza dla wielu wiernych, wie twoja królewska opatrność, jak niesłusznie cierpi wrogie najazdy.

I nowa latorośl Kościoła, powstała za sprawą Ducha świętego, wojowniczy naród litewski, rozciągający się w najszersze prowincje, chociaż świeżo nawrócony, to jednak okazuje Bogu wiarę i pobożność, składając Mu wieczną ofiarę: oni są „pałający prawdziwym duchem, służący Panu, weselący się nadzieją, cierpliwi w utrapieniu, ustawiczni w modlitwie, miłujący się braterską miłością, kochający się w gościnności, lecz pokornie rozumiejący” (Rom. XII, 10 et seq.) i jako prawdziwi miłośnicy Boga zasługują na posiadanie pełnego pokoju.

Oto cierpią wrogie najazdy od tych, którzy w obowiązku miłości powinni się troszczyć, aby nowe latorośle nie uschły, skrapiane przykładem wiernych, wedle nauki Chrystusa.

Cóż więcej powiem, aby ży wylewać o rzeczy tak niesłychanej i smutnej? Albowiem chrześcijańskie narody, jako dwoje bliźniąt w żywocie Rebeki, to jest w łonie Kościoła, tak haniebnie walczą ze sobą (Gen. XXV, 24).

Azali, ty Jego Mości Królu nie zaradzisz temu i będziesz milczał? Owszem ty jesteś, który rządzisz Izraelem, „nadcignij, przypasz miecz twój do biodr twoich, NAJMOCNIEJSZY KRÓLU, dla prawdy i sprawiedliwości” (Ps. XLIV). Ty, jako drugi Dawid, zgromadziłeś ogół Izraela w owej nowej Jeruzolimie, w Konstancji, dla wiecznej chwały swojego imienia, czy też dokładasz starań, aby go zgromadzić, i nie tylko synów Aarona i Lewitów, lecz i Bożą Arkę sprowadzić na przeznaczone im miejsce (Historia legitur I, Paralip. XIII, et XV). Bowiem Arką przymierza nazywam słusznie Kościół święty. Albowiem i w nim wraz z tablicami prawa jest i laska Mojżesza, i niebieska manna. Te symboliczne znaki bowiem, jak wedle Pisma, można uważać za przepowiednie tego, że miejsce surowej zaciętości zajmie manna sprawiedliwości, dobroci i łaskawości (XLV di. Disciplina).

Ponieważ wszystkim jest wiadome, że nasz panujący papież, Jan XXIII został wypędzony przez bezbożnej pamięci owego Filistyna i uciekł z przygotowanej mu przez Boga i ludzi swojej siedziby. Pozo-

staje więc tylko to, ażeby nasz Dawid, w którego obecności stoimy, potężny król Rzymian i Węgier i najszcześniejszy zwycięzca, zawsze August, który głosi narodom pokój, złączył rozdarty Kościół i ręką mocną a łagodną aby przywrócił go do dawnego stanu, bo czego nie zdoła dokonać papieska ręka, to ona z pomocą Bożą spełni i dokona.

Albowiem jak mówi Izydor: że udział świeckich władz w Kościele nie byłby konieczny, jednak czego kapłan nie zdoła uzyskać głoszonym słowem, to to nakazuje władza wymagająca subordnacji.

Niech wiedzą świeccy władcy, że należąca sprawiedliwość względem Kościoła, zwierzzonego im w opiekę przez Chrystusa, będzie oddaniem należytej sprawiedliwości i Bogu. Albowiem czy wierni władcy przyczyniają się do wzrostu pokoju i karność w Kościele, czy też powodują rozluźnienie, Ten będzie wymagał od nich obrachunku, który zachowanie swojego Kościoła powierzył ich władzy (XXIII, q. v. c. Principes).

Będziesz więc starać się, z pomocą Bożą, stanowczo i zdecydowanie, zgodnie z kanonicznymi i prawnymi przepisami, na tym głównym Soborze w Konstancji o zlikwidowanie złowrogiej schizmy i o jedność świętej Matki Kościoła, tak upragnioną przez wszystkie narody i tak długo żałośnie oczekiwaną.

Ponieważ za przykładem najpoboźniejszego władcy Konstantyna, twojego poprzednika, powinienes brać udział w synodalnych obradach, nie dla okazania swojej władzy, ale dla dowiedzenia prawdy, ażeby istniejąca i rozdławiająca wielka ilość fałszywych doktryn nie przeszkodziła zaprowadzeniu zgody (XCVI, d. c. Nos ad sidem, et LXIII, dl Adrianus).

Boża łaskawość ciebie, o prawdziwie szczęśliwy władco, przeznaczyła do podjęcia tego, jak podobnie pragniesz i możesz, abyś przywrócił pokój.

Przeto słuchaj, Jegomości Królu po Chrystusie, który Królem królów, i słuchaj władco panujących: „Oto pomazał cię Pan na księżęcia nad dziedzictwem Jego, i wyzwolisz lud Jego z rąk nieprzyjaciół Jego” (I Reg. X. 1).

I dlatego „wszystko co jest w sercu twoim idź i czyn, bo Pan jest z tobą!” (II Reg. VII, 3). Chociażby książęta ziemscy nie powstałi ze stolic swoich na przyjęcie twoje (Es. XIV). „Spraw się i przygotuj się, i wszystkie mnóstwo twoje, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie” (Ezech. XXXVIII, 7).

Przecież to nie zmniejszy twego królewskiego zastępu, ani potężnego wojska reprezentującego straszliwość majestatu, ale raczej przeciwna strona walczących ustąpi przed tobą, jak przed zwycięzcą (De ren. c. I Unde). Jeśli tylko będzie usiłował przechowaną Bożą arkę szczęśliwie doprowadzić na przeznaczone sobie miejsce, o czym coś niecoś powiedziałem, to pokonasz własną mocą przeciwny obóz wyniosłych i pysznych.

Są bowiem wśród delegowanych czcigodni i szanowni w Chrystusie Ojcowie, świętobliwi biskupi, doktorowie i nauczyciele sławni, zachł-

i dzielni rycerze i ja mało znaczący, a wysłani z ramienia wielkich książąt, Jego Mości Władysława, Króla Polski et[c] i Aleksandra, a inni z ramienia Witolda Wielkiego Księcia Litwy w otoczeniu innych im towarzyszących, a z Twoim Majestatem królewskim szczerze i ściśle złączeni, w nieobludnej miłości, a umocnionej życzliwością i wdzięcznością. I oni chcą oddać się waszej królewskiej władzy i gorąco pragną w Bogu skutecznie dopomóc w wykonaniu tak pożytecznego, tak koniecznego i chwalebego dla całego świata obowiązku, z dokładnym poleceniem Królestwa Polskiego i swoich władców, aby przyjąć, potwierdzić i wykonać, tak ogólnie, jak i szczegółowo, wszystko, co Wasza Wysokość wraz z Jego Świętobliwością, Papieżem Janem XXIII i z świętym Soborem publicznie ogłosi przedsięwziąć i uporządkować, dla większej chwały Bożej i dla zbawienia wszystkich ludów, oraz dla pożytku i jedności Rzymskiego Kościoła i innych.

Dla faktycznego wykonania tego prośmy cały zespół nieba, aby ciebie, jak i twojego zyna, obdarzył prawością Mojżesza, gorliwością Fhineusza, cichością Dawida, sprawiedliwością Trajana, mądrością Salomona i pobożną roztropnością świętej pamięci Karola IV, która podbija świat i zjednuje miłość.

Dlatego „będą się bały narody imienia twojego i wszyscy królowie ziemi chwały twojej” (Ps. 101, 16).

Bowiem, po przywróceniu w Kościele świętym powszechnej jedności i całości, dzięki pomyślnemu działaniu Waszej łaskawości, jak i po wznowieniu dawnej wolności w Cesarstwie Rzymskim, bez wątpienia łatwiej zapanuje pokój w jego prowincjach i królestwach.

O co pobożnie i szczerze troszczą się sławni i niezwycześni władcy.

II

Druga zachęcająca przemowa Andrzeja Łaskarza, nominata biskupa poznańskiego, legata Króla Polskiego i Księcia Litewskiego, wygłoszona do papieża Jana XXIII na początku soboru w Konstancji, w styczniu roku 1414, o pokorze, która przystoi papieżowi, lub o dobrowolnym zrzczeniu się papiewstwa (Ex antiquissimo MSC. Caesaro Vindobonensi. Parte IV. Acta concilii Constantiensis, post med. f. 149. H. Hardt, *Magnum Oeconomicum Constantiense Concilium*, t. II cz. V s. 170).

Ojcze święty i dostoyny Papieżu! Upadając do stóp Waszej Świętobliwości, widzę jasno, że włożony na mnie obowiązek wygłoszenia mowy jest ponad moje siły i że znakomici doktorowie i magistrzy, do których jako najmniejszy zostałem zaliczony, przewyższają mnie we wszelkiej wiedzy i umiejętności. Przeto idąc za nauką i stylem niestrudzonego św. Grzegorza: nie dyktując lecz rozmawiając, krótko przemówię. Rozmowa bowiem bardziej pobudza serca nieczułe, niż kazanie, i jakoby troskliwą ręką kołacze, aby czuwały.

W imię więc Pana Jezusa Chrystusa, który jest sprawcą i miłośnikiem pokoju, biorę sobie za temat: „Niechaj będzie pokój w mocy Twojej i obfitość w basztach Twoich”.

Wyżej zaś wspomniane słowa należą do słynnego Proroka Dawida wołającego do Pana, który mieszka w niebieszech, o pokój wewnętrzny i zewnętrzny, a zapisane w Psalmie 122, 7.

W tymże duchu słusznie wzięliśmy te słowa jako naszą modlitwę o pokój Kościoła walczącego, do Pana, który tu na ziemi zajmuje pierwsze miejsce w osobie Namiestnika Chrystusowego. Jego to zaprawdę jest rzeczą zaprowadzić i utrwalić ten pokój świętej jedności, tak długo przez wszystkich wiernych chrześcijan z płaczem wyczekiwany. Świętą zaś swą Oblubienicę, Katolicki i Apostolski Kościół, niestety przez nasze raniące Ją grzechy i tak wielkim nieustannie zwalczanym, zgubnym odstępstwem schizmy, nie bez groźnego niebezpieczeństwa dla wiernych wyznawców Chrystusa i utraty zbawienia, tak nielitościwie rozdarła i rozproszoną, na sposób Boski z nieba dany dla nienaruszonej i należytej jej jedności doprowadzić. Aby według głosu prawdy była jedna owczarnia i jeden pasterz (Jan X).

Któż więc by wąpił, że ta najstraszniejsza schizma stała się za poduszczeniem księcia pychy? Albowiem on jest królem nad wszystkimi synami pychy (Jan IV).

A przeto, żeby przeciwieństwo zostało uleczone przeciwieństwem, winno być usunięte przez rządy doskonałej pokory. Albowiem pokora jest wypełnieniem sprawiedliwości (Mt. III).

W tej bowiem cnotce celować powinna szczególnie doskonałość apostołska; gdyż mówi Kanon: Całej rodziny Pańskiej zachwieje się postawa i porządek, jeżeli tego, czego żąda się od ciała nie znajdzie się w głowie (Dist. 61. ca. 5).

Tę drogę pokory obrał w niewysłowionej mądrości swego Bóstwa Syn Boży, Zbawiciel nasz. Ją też jako najodpowiedniejszą przez swój przykład w chwili zbawienia nas nam zostawił, kiedy największe odstępstwo człowieka od Boga powstałe na skutek nieposłuszeństwa pierwszego rodzica, swoją pokorą naprawił, stawszy się posłuszny Ojcu aż do śmierci, a śmierci krzyżowej, i jako biegły lekarz przeciwne tej chorobie lekarstwa zastosował. Cóż uczynił? Nie szukał sławy, godności ziemskiej, lecz będąc jasnością chwały i odbiciem istoty Ojca, podtrzymując wszystko słowem swej potęgi, dokonawszy oczyszczenia nas z grzechów, siedząc na prawicy majestatu wysokości wyniszczył samego siebie, przyjąwszy naturę sługi i dla swego sposobu życia uznany był za człowieka (Hebr. I Filip. II). I tak nie oszczędził swej najwyższej godności. Niczym bowiem nie różni się od niewolnika, chociaż jest Panem wszystkich (Gal. IV).

W tym co uczynił, pokazał i co należy czynić przedstawił jasno swoim następcom, przede wszystkim dzierżącym władzę apostołską, ogłaszając wyraźnie i własną mową prawidło pokory: Dalem wam przykład, abyście jakom Ja wam uczynił i wy tak czynili (Jan XIII).

Powiedzenie to należy rozumieć nie tylko o umyciu nóg, ale też o jakiegokolwiek innej czynności. Albowiem każdy czyn Chrystusowy jest naszym pouczeniem (VI. Decr. I. ti. t. 6. c. 4). Stąd święty Doktor, błogosławiony Grzegorz, komentując to słowo prawdy ewangelicznej: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech zaprze samego siebie” itd., tak mówi: „Ponieważ jeśli by kto nie opuścił siebie samego, to jest żądy własnego wyniesienia, tym samym nie zbliża się do Boga, który jest ponad nim, a nie chce pojąć tego, co przechodzi jego siły, bo nie chce wyrzec się tego, czym jest. Musi bowiem umrzeć samemu sobie”.

Zaprawdę Ojcie święty, chociaż umysły wielu mądrych ludzi zajmowały się tą sprawą jedności, wiele powstało sztuk, licznych nauk i studiów, przy pomocy których starano się odnowić Kościół Boży, ostatecznie, prawdziwie i doskonale, ale to co wieloma sposobami próbowano osiągnąć, dokonać może jedynie prawdziwy Zastępca Chrystusowy przez cnotę pokory i wyniszczenie samego siebie, na wzór Chrystusa, który jak wyżej wspomnieliśmy, użył tej cnoty dla ulagodzenia rozterki wywołanej przewrotnością pierwszego człowieka według brzmienia prociwa: „Opuszcłem dom mój” itd. (Jer. 2).

Przeto więc do Waszej Świętobliwości znakomicie stosują się te słowa wyrzeczone przez Jana w więzieniu, kiedy usłyszawszy o czynach Chrystusa, posłał uczniów swoich z zapytaniem: „Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?” (Mat. XI).

Ty jesteś, Ojcie święty, tym który przybył przez cnotę pokory ukończyć tę żalobę i postanowił wskazać ją na wieczyste wygnanie i pogrzebać, czy też innego czekamy?

Pewna jest bowiem rzeczą, że obowiązkiem prawdziwego pasterza jest oddawać życie za owce swoje. Stąd św. Grzegorz co do tego zdania: „Dobry pasterz daje duszę swą za owce swoje” (Jan X) mówi: Słyszeliście pouczenie i zdajecie sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Oto bowiem Ten, który nie z przypadkowego daru, lecz z samej swej istoty jest dobry, powiada: „Jam jest Pasterz Dobry”. I dołącza wzór tej dobroci, który my mamy naśladować, mówiąc: „Dobry Pasterz duszę swą daje”. Jako Zbawiciel uczynił to, do czego zachęcał, okazał na sobie, co zalecał. Najpierw bowiem należało dawać wam liitościwie to co bardziej zewnętrzne, potem zaś, jeśli zajdzie potrzeba, to i śmierć ponieść za te owce.

Od tego zaś najmniejszego dochodzi się większego. Kto bowiem nie daje swej duszy za owce swoje, kiedyż i w jaki sposób odda za nie duszę swą, skoro unikając śmierci, w pewnym wypadku grzeszy śmiertelnie (7. q. 1. c. 48). I dodaje: „Są tacy, którzy ziemskie rzeczy bardziej miłują niż owce, przez co tracą zasługę pasterza”. O nich to wspomina Apostoł: „Albowiem szukają co swego a nie co Jezusa Chrystusa”, itd. (Filip II). I dalej pisze w swych Homiliach Grzegorz: „Ten bowiem jest najemnikiem, który będąc na miejscu pasterza nie szuka pożytku dusz, chciwie pożąda ziemskich zysków, cieszy się czcią wyniesienia, syci się dobrami doczesnymi, szukając uznania ludzi dla tego

samemu, że sprawuje rządy i tak postępuje, aby je znaleźć. W następstwie czego obcy korzysta z dziedzictwa trzody. Najemnik zaś ucieka, ponieważ jest najemnikiem i według tegoż św. Grzegorza nie może w niebezpieczeństwie zastawiać się za owce, gdyż w rządzeniu owcami ich nie miłuje, lecz szuka zysku ziemskiego, przeto lęka się stawić czoło niebezpieczeństwu, aby nie utracić tego, co miłuje. Tyle u Grzegorza.

Zgadza się z nim św. Augustyn, mówiąc: „Są w Kościele owce i to mianowicie jest wyczekiwanie narodów i zbawienie Izraela. Kapłan dóbr przyszłych, wzięty spośród ludzi i postanowiony nad owcami w tych rzeczach, które dotyczą Boga. Wy zostaliście posłani do owiec z domu Izraela, które poginęły”.

Niech Wasza Świątobliwość raczy posłuchać przypowieści Zbawiciela (Łk. XV, 1): „Który z was człowiek mający sto owiec, jeśliby stracił jedną z nich, czy nie opuszcza dziewięćdziesięciu dziewięciu na puszczy, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie?”

Która zaś z tych rzeczy większa jest? Otwierać i zamykać, czy rozdarte schizmą mistyczne Ciało Chrystusa, tj. Kościół Boży, ocalić, a nie do szczętu zrujnować? Nie wątpię jednak, że jedno i drugie należy do tejże władzy i pochodzi z tej samej mocy Chrystusa tak mówiącego: „Cokolwiek rozwiążesz na ziemi”, itd. (XVI).

Przebywając jakby na wysokiej wieży Chrystus wldzi drogę i starzejący się świat pogrążony w bezbożności. Ponieważ, według głosu Prawdy, powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Słońce i księżyc nie dadzą światła swego, tj. zaćmi się światło najwyższej apostolskiej władzy i blask godności cesarskiej (Łk. XXI, Jan II), a pobożność i posłuszeństwo rozprężone zostaną i narody chrześcijańskie jakoby dwa bliźniaki w łonie Rebeki haniebnie się potykają (Gen. XXV).

Aby zaś przy pomocy zbawiennego lekarstwa przeciwdziałać jej zgubie i rozdziałowi, niechaj będzie pokój w mocy twojej i obfitość w basztach twoich: co też jest naszym tematem.

Zamierzam przejść do dalszej części tematu, aby moc wasza, Chrystusowej najwyższej godności danej wam od Boga posłużyła ku zbawieniu wszelkiemu wierzącemu, Grekowi i Rzymianowi. A więc moc ta jest ku rodzeniu wiernych narodów w czynie a nie w dźwięku słów.

To zaś, co Chrystus mógł uczynić dla zbawienia ludzkości, będzie mógł nakazać swoim namiestnikom, o ile nie stanie na przeszkodzie nadużycie tej władzy, a klucz nie zabłąka się, powiadają Doktorzy (w rozdz.: Ad monasterium, De statu regularium).

Przeto Ojcie święty, my postawieni u stóp Waszej Świątobliwości w imieniu książąt i biskupów, których jesteśmy przedstawicielami, oraz w swoim własnym imieniu, tudzież wskutek powszechnego pragnienia innych ludzi, z usilną prośbą pokornie błagamy Waszą Apostolską Łaskawość słowami naszego tematu pobożnie wołając, mianowicie: Niechaj będzie pokój w mocy twojej i obfitość w basztach twoich, czy

to tych, co są ku pokojowi Jeruzalem, tj. wśród tyłu i tak wielkich Ojców, Rzymskich Kardynałów, świątobliwych biskupów i kleru, którzy na ten święty Synod z rozkazu apostolskiego zgromadzili się.

Wieżami są i basztami broniącymi prawowitej wiary i fundamentem Kościoła zbudowanego, urządzonego niby wojsko porządnie uszykowane, które głos Proroka nazywa górami (sexto Decr. lib. I. tit. 6 c. 17).

Niech Wasza Świątobliwość wyda głos swój jako głos mocy a ten, co i pismem o zbawiennym zamiarze Waszej Świątobliwości całemu światu ogłosił, przez co też Kościół powszechny zwołał obecny Synod, za łaską Chrystusa, który jest pokojem waszym, co zaczął, niech szczęśliwie dokończy (Ef. II). Oby, co nie daj Boże, jakieś nieszczęście się nie przydarzyło i większe zło do zła przydane, nie zmniejszało w sposób nie dający się naprawić Kościoła świętego, pięknej Oblubienicy Chrystusa. I byłyby rzeczy ostatecznie gorsze od pierwszych.

Po zaprowadzeniu i dokonaniu pokoju Kościoła powszechnego bezwątpienia łatwiej dojdzie się do pokoju w poszczególnych prowincjach.

Co też pobożnie rozważywszy, znany władca i pan, król polski i Witold, wielki książę litewski, napominany przez czcigodnego w Chrystusie Ojca, biskupa Łazoneńskiego, dostojnika Stolicy Apostolskiej i Waszej Świątobliwości, koniecznie przebywającego w tych krajach, którą wtedy z pomocą najpotężniejszych wojsk w swej obronie prowadził, przez cześć dla Stolicy Świętej, oczywiście nie bez ciężkich strat dla obu, zaprzestał i miecz, który w swej sprawiedliwości przeciw Panom Krzyżakom z Prus podniesiony trzymał, schował do pochwy, pokornie błagając Waszą Świątobliwość, aby zważywszy na jego szczere i ohotne posłuszeństwo, które nieporuszenie okazywał Stolicy Apostolskiej i Waszej Świątobliwości, a teraz bez zwłoki wyświadcza, wszedła mu w dniach waszych sprawiedliwość i obfitość pokoju. Albowiem sam Bóg pokoju będzie z nami (Filip. IV. i II. Kor. XIII).

Pokój ten niech raczy dać Kościołowi swemu i nam wszystkim Wszchemogący Najłaskawszy Pan, który jest pokojem wiecznym, Błogosławiony na wieki wieków. Amen.

III

Transkrypcja tekstu listu łacińskiego Andrzeja Łaskarza do Zbigniewa Oleśnickiego. (Rękopis w Bibliotece Jagiellońskiej nr 1961, s. 411—412).

Litera domini Andrae episcopi Poznaniensis domino Sbigneo electo et confirmato Cracoviensi missa. Reverende pater, frater et amice dilectissime. Post cordialem salutem et, si in quibuscumque liceat amicum amico congratulari prosperitatibus, nihilominus tanto amplius in spiritualibus, quanto spiritualia et temporalia excedunt et transitoria. Elus igitur de voluntate, qui omnibus omnia operatur, ita fraternitas vestra successerit, ut post plurima dona et gratissima etiam hoc unum addi-

derit, ut vos ad tante ecclesie, ut est Cracoviensis, evocavit regimen et gradum et statum promoverit apostolicum. Episcopi enim in ecclesie militandis principatu sunt apostolorum successores, ut vestra prudentia non ignorat. Ideo quantum gaudeam et gavisus fuerim de predicta fraternitatis vestris promocione, ille novit, qui nihil ignorat, gaudeo profecto atque iterum gaudeo et iterum et non fraternitati vestre congaudeo verum eciam et ipsi magis congratulor ecclesie quem sicut regalis aula olim firmum vos habebat dictatorem ita et devotissimum et apostolicum nunc predicatorem excipiet. Cupio enim et ad hoc vestram in Domino exortor caritatem, ut sicut regalem maiestatem vestro permulcenti dictamine per mundi diversa climata regalem exhibebas sic et nunc regis regum Iesu Christi vestro comissam regimini ecclesiam ex seminatione et predicacione Dei verbi prebeas puriorem. Proprium namque episcopi et singulare officium est sibi comissum gregem pane celestis verbi reficere et ut potens exhortatori in doctrina sana et eos, qui contra dicunt arguere confirmacionis bulla et ... episcopi plenius diligenter intuenti continetur. Sed et illud fraternitati vestre ad magnam gloriam pariter et gaudium videtur accessisse quod in vestris et diocesi et civitate tam preclarissimum omnium scienciarum studium vigeat et floreat eminenter tam gloriosissimorum virorum vestra dignitas comitatu decoretur, ex quibus questo et eos, qui doctiores et vita et fama puriores fuerint et sancciores et quos ecclesie vestre et vestro comisso regimini populo conspexerit proficere vobiscum elegite (2) consonare cum eis ipsos promovere ac beneficii prosequi et tam virorum doctorum quam eciam pauperum Christi ut olim precipuus fueratis advocatus iam satis queso pastor pius et misericors pater ac benignus. Etenim si nullum tempus umquam fuerit, quo doctorum virorum ecclesia indiguit, hoc ... est, quod tantum parvorum hominum exercuit perversitas quantum et superabundavit malicia sed et pauperum et miserorum necnon et oppressorum erga quod olim pia viscera gerebatis, quorum inconcussa mente causam portabatis, defendende, iam iudex et pastor factus non promotore aut defensore apud vos pro eis opus fiat quinemo et ab oppressionibus eos eripiatis queso et defendatis viriliter. Scripsi domino nostro regi hiis diebus de novis concilii qualiter videlicet iam satis compententi congregata multitudine sacrum continuatur in levocium civitate concilium generale, ad quod in brevi dominus noster papa personaliter est venturus ut et per literas et per legatos concilio intimavit. Cui concilio pro honore et vestri vellem vos interesse. Datum in Aqua Prudenti die XXVI mensis augusti.